Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą |
|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5·— zł. | 8·— zł. |

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Rok XLIV — Kraków, piątek, dnia 21 maja 1937 r. — Nr 137.

# Złożenie listów uwierzytelniających

## przez Nuncjusza Papieskiego mgr. Filipa Cortesi

Warszawa, 20. 5. (PAT). Dnia 20 maja 1937 P. Prezydent R. P. przyjął na zamku królewskim J. E. Monseigneura Filipa Cortesi, arcybiskupa syracenskiego, nuncjusza apostolskiego, **który złożył swe listy uwierzytelniające.** Nuncjusz apostolski udał się na zamek w towarzystwie dyrektora protokołu ministra pełnomocnego K. Romera samochodem P. Prezydenta R. P., poprzedzanym przez trębaczy na białych koniach i oto czonych eskortą szwadronu szwoleżerów.

Prezydent R. P. oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie p. wicepremiera Kwiatkowskiego, oraz ministra opieki społecznej Kościałkowskiego i ministra poczt i telegrafów Kalińskiego, otoczony całym składem swego domu cywilnego i wojskowego wraz z ks. dziekanem płk. Humpolą, kapelanem przybocznym. Nuncjusz Cortesi, arcybiskup wygłosił następujące przemówienie:

### Mowa Ks. Nuncjusza

Panie Prezydencie, mam zaszczyt wręczyć Panu Prezydentowi listy, którymi Jego Świątobliwość Pius XI zechciał uwierzytelnić mnie przy Waszej Ekscelencji w charakterze nuncjusza apostolskiego. W tej uroczystej chwili moje spojrzenie i moje serce zwracają się z uczuciem podziwu i pełnej szacunku sympatii ku temu szlachetnemu i rycerskiemu narodowi, który od zarania swych dziejów aż do naszych dni **odznaczał się głębokim przywiązaniem do religii katolickiej i gorącym patriotyzmem, nie osłabionym niczym w ciągu długich wieków, nawet podczas najboleśniejszych przejść. Religia i ojczyzna, dwie miłości i dwa światła, które okryły Polskę chwałą na wieki w historii bohaterstwa, świętości i cywilizacji chrześcijańskiej, sprawiły, iż stała się ona silną i nieugiętą w wierze w swe nieśmiertelne przeznaczenie, równą sobie we wspaniałym triumfie swej niepodległości politycznej.**

Widzimy ją teraz wolną w korzystaniu ze swej suwerenności, pełną młodości i entuzjazmu, jak odważnie przykłada się do płodnego dzieła pokoju, jak czyni znakomite postępy we wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej, jak z otwartą na potrzeby i problemy chwili bieżącej duszą, oraz na naukę Kościoła staje się coraz bardziej zdolną wypełnić misję historyczną, której zasłużyła piękny tytuł „przedmurza chrześcijaństwa".

Czyż nie było zrządzeniem Opatrzności, iż pierwszy nuncjusz apostolski w Warszawie pobłogosławiwszy pierwszym krokom odrodzonej Polski, **został papieżem Piusem XI i nie przestał z wysokości pontyfikatu rzymskiego obserwować z zainteresowaniem i uczuciem ojcowskim jej dalszy rozwój.** W tych dniach Ojciec Święty pozwala nam mieć nadzieję okrycia najwyższą chlubą jednego z znakomitych synów Polski, apostoła i męczennika wiary katolickiej, promieniującego na nieboskłonie Kościoła i ojczyzny jako gwiazda pierwszej wielkości, będąca zadatkiem łask i dobrodziejstw Boskich.

Zapewne, iż cieszy mnie, iż mogę to twierdzić ten naród wierzący w jego roztropne rządy, zdał sobie sprawę z całej doniosłości tego opatrznościowego faktu, wzmacniając więzy miłości i wiary ze Stolicą Piotrową, na którą spoglądają, jako na nieznieszczalne światło, świecące na górze, aby prowadzić lud drogą zbawienia i pokoju.

Krzewić serdeczne stosunki, które tak szczęśliwie istnieją między Polską i Stolicą Apostolską, **umacniać religię katolicką i rozciągnąć jej dobroczynny wpływ na całą Rzeczypospolitą, aby uczynić ją bardziej szczęśliwą — zawsze w granicach konkordatu — oto misja, którą spodziewam się wypełnić przy pomocy Boga i łaskawym poparciu Waszej Ekscelencji.**

Niech ta uroczysta chwila będzie dla mnie okazją dla przekazania waszej Ekscelencji, jego rządowi i całej Polsce apostolskiego błogosławieństwa, którego Ojciec Święty udziela Wam z całego serca, a do którego ja pozwalam sobie dołączyć moje życzenie coraz większego szczęścia dla ojczyzny polskiej i osobistego powodzenia Waszej ekscelencji i świetnych członków jego rządu.

### Mowa P. Prezydenta

Prezydent R. P. odpowiedział następującymi słowy: „Księże Nuncjuszu, przyjmując pismo Ojca Świętego, uwierzytelniające Waszą Ekscelencję przy mojej osobie w charakterze nuncjusza apostolskiego, pragnę wyrazić moją wdzięczność Jego Świątobliwości za dokonanie wyboru na to stanowisko tak wybitnego dyplomaty, którego długoletnia kariera musiała, z całą pewnością, wzbogacić niezrównane doświadczenie w dziedzinie krzewienia harmonijnych stosunków między Kościołem a państwem.

Wielowiekowa tradycja przyjaznych stosunków między Polską a Stolicą Apostolską, sprzyja, Księże Nuncjuszu, twojemu zadaniu. Mogę cię zapewnić, że dla twej misji tak, jak ja przedstawiłeś w twoim wzniosłym przemówieniu, znajdziesz u nas należne zrozumienie, **Polska bowiem jest ściśle związana z cywilizacją chrześcijańską, a znajomość wartości, wniesionych przez tę cywilizację, ułatwia jej wybór dróg postępowania w kształtowaniu swego życia państwowego, społecznego i religijnego.**

Państwo polskie w **pełni docenia znaczenie religii katolickiej w ogólnym życiu kraju.** Dało i daje temu niezliczone dowody. Konstytucja stwierdza, iż wyznanie rzymsko-katolickie zajmuje naczelne stanowisko w państwie. W wykonywaniu konkordatu ze Stolicą Apostolską rząd Rzeczypospolitej kładzie największą swą wolę i w miarę swych uprawnień stara się zapewnić **Kościołowi maksimum możliwości rozwojowych.** Wielce też doceniam, Księże Nuncjuszu, iż rozumiesz, jak wielkie znaczenie może mieć powodzenie twej misji w Polsce dla odpowiedniego wykorzystania obecnych możliwości dla dobra Kościoła i Rzeczypospolitej. Jestem głęboko przekonany, że wywiążesz się ze swoich zadań jak najlepiej oraz, że twoja gotowość oparcia stosunków między Kościołem a państwem na rzeczywistej współpracy sprzyjać będzie twojej misji, w wykonaniu której miło mi jest móc cię zapewnić — możesz liczyć na moje poparcie oraz na współdziałanie rządu Rzeczypospolitej.

Dziękując Ojcu Świętemu za błogosławieństwo apostolskie, które raczył przekazać, proszę ciebie, Księże Nuncjuszu, byś był wyrazicielem moich synowskich uczuć wobec Jego Świątobliwości Piusa XI, którego dowody przyjaźni dla Polski pozostawiają niezatarte wspomnienia oraz uczucie wdzięcznego przywiązania całego narodu".

Po skończeniu części oficjalnej audiencji Prezydent R. P. udzielił Ks. Nuncjuszowi prywatnego posłuchania.

Po wyjściu orszak sformułował się w tym samym porządku co poprzednio. Po powrocie orszaku do gmachu nuncjatury Ks. Nuncjusz podziękował eskorcie towarzyszącej mu, oraz stosownie do odwiecznego zwyczaju, zawsze przez Nuncjuszy w Polsce przestrzeganego, udzielił błogosławieństwa, nazywając wojsko polskie według tradycyjnej formuły: „obrońcami prawowiernego Kościoła".

## Wymiana obligacyj dolarowych od 28 maja

Warszawa, 20. 5. (Telef.). W związku z ogłoszeniem rozporządzenia wykonawczego do ustawy o konwersji pożyczek dolarowych odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja, na której przedstawiciel Min. Skarbu z dyrektorem Departamentu Obrotu Pieniężnego p. Domaniewskim na czele poinformowali prasę **o warunkach i sposobie przeprowadzenia konwersji.** Ministerstwo Skarbu opracowało szczegółowe informacje dla posiadaczów pożyczek dolarowych, że tzy poczynając od przyszłego piątku, t. zn. od 28 maja br. **będą mogli wymienić we wszystkich bankach oraz instytucjach finansowych posiadane obligacje dolarowe na nowe.**

## Kto dziś wygrał?

Warszawa, 20. 5. (Telef.) Dziś w dziesiątym dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane: **75.000** zł na nr 72.737, po **10.000** zł na nry 84.124, 141.666, po**5.000** zł na nry 4.628, 5.384, 36.161, 122.893, po **2.000** zł na nry 42.636, 43.616, 68.700, 77.122, 83.019, 102.188, 165.838, 178.152, 179.462, 183.329, 192.752.

W trzecim i czwartym ciągnieniu wygrana **75.000** zł padła na nr 84.967, wygraną **30.000** zł na nr 80.861, **20.000** zł na nr 113.183, **15.000** zł na nr 37.990, **10.000** zł na nr 121.545, **5.000** zł na nry 99.472, 119.931, 184.568, po **2.000** zł na nry 2.680, 14.611, 29.200, 33.749, 38.780, 73.799, 91.021, 93.077, 97.498, 129.206, 136.529, 138.118, 171.530, 178.561, 187.416, 189.484.

—ooo—

### Min. Roman wyjechał do Paryża

Warszawa, 20. 5. (PAT). Dziś o godz. 13.05 odjechał do Paryża min. Roman z małżonką.

# Doniosłe zmiany ustawy o szkołach akademickich

Warszawa, 20. 5. (Tel.). Uzasadnienie projektu noweli do ustawy o szkołach akad. podnosi, że zawiera ona zmiany tych posta nowień ustawy z 1933 r., które w ciągu 4-letniej konfrontacji z życiem **wykazały pewne braki.** Ogólną tendencją projektu jest wprowadzenie takich poprawek, **któreby ułatwiły normalny tok pracy profesorów i młodzieży.** Projekt nie ma na celu zaostrzenia przepisów dyscypliny. Najważniejsze zmiany w projekcie są następujące: W zakresie tworzenia oraz zwijania wydziałów i katedr ustala się, **że co do wydziałów potrzebna jest ustawa, zaś co do katedr, to można je będzie znosić w drodze rozporządzeń ministerialnych po wysłuchaniu opinii** lub **na wniosek rady wydziałowej.** Katedra obsadzona może być zwinięta **jedynie na wniosek rady wydziałowej.**

Kadencję rektorów i prorektorów nowela **skraca z 3 lat do 2 lat z tym, że kadencja rektorów i prorektorów wybranych przed dniem wejścia w życie noweli trwać będzie trzy lata.** Projekt zawiera przepisy, że minister oświaty może, po wysłuchaniu rady wydziałowej, ograniczyć liczbę przyjęć kandydatów na dany wydział. Dość znaczne zmianie uległy przepisy dyscyplinarne w stosunku do studentów. Wprowadzają one dwie następujące instancje w sprawach dyscyplinarnych: 1) **komisję dyscyplinarną,** powołaną przez senat na przeciąg jednego roku spośród profesorów i docentów, składająca się z dwu sędziów i przewodniczącego; 2) **senat jako instancję odwoławczą,** która rozpatruje sprawę ponownie na wniosek rektora lub wskutek odwołania obwinionego. W razie przewinień o charakterze zbiorowym albo czynnych wystąpień przeciwko profesorom, czy władzom akademickim, **minister może powołać specjalną komisję dyscyplinarną, złożoną z profesorów i docentów szkół akademickich.** Od kar, nałożonych przez komisję nie przysługuje odwołanie. Według ustawy z r. 1933 **pierwszą instancją dyscyplinarną był sędzia,** wybrany spośród profesorów oraz odwoławcza komisja dyscyplinarna **również z grona profesorów.**

## Przywrócenie działalności Bratnich Pomocy

Warszawa, 20. 5. (Tel.). W wyniku umów prowadzonych pomiędzy rektorami wyższych uczelni warszawskich z przedstawicielami młodzieży akademickiej, prezesami Bratniej Pomocy, otrzymały zarządy Bratnich Pomocy pisma w których rektorzy donoszą, iż zezwalają zarządom rozwiązanych Bratnich Pomocy **na sprawowanie czynności związanych z działalnością samopomocową stowarzyszenia, oraz ochroną i zarządzanie majątkiem pod kontrolą kurtora i rektorów.**

Z chwilą protokolarnego przyjęcia przez zarząd od komisarza majątku i aktów stowarzyszenia, **komisarz ten zostanie odwołany.**

# Marsz. Śmigły-Rydz w Wilnie

Wilno, 20. 5. (PAT). **Dziś pociągiem o godz. 7.45 przybył do Wilna marsz. Śmigły Rydz. Uroczysta promocja P. Marszałka na doktora medycyny honoris causa U. S. B. odbędzie się w auli kolumnowej Uniwersytetu o godz. 19.**

### Powitanie

Wilno, 20. 5 (PAT). Uroczyste powitanie marsz. Śmigłego Rydza na dworcu wileńskim nastąpiło o godz. 10. W uroczystości powitania wzięli udział przybyli wczoraj do Wilna: min. Świętosławski, wiceminister spr. wojsk. gen. Litwinowicz, rektor U. S. B. Staniewicz, wojewoda Bociański, generałowie Roupert, Kloeberg, Kołłontaj - Srzednicki, Skwarczyński, senat U. S. B. i wielu innych przedstawicieli władz i urzędów.

Wychodzącego z wagonu marszałka powitano okrzykiem „Niech żyje" a orkiestra odegrała hymn narodowy. Marszałek przeszedł przed frontem kompanii chorągwianej oraz wzdłuż delegacji korporacyj akademickich ze sztandarami.

Z dworca Marszałek odjechał na cmentarz Rossa, gdzie złożył hołd sercu marsz. Piłsudskiego. Z Rossy Marszałek udał się do Bazyliki Wileńskiej, na której progu powitał go Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski. Następnie marsz. Śmigły Rydz udał się na teren zakładów uniwersyteckich U. S. B.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. 5. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 290.60, Berlin sprzedaż 212.78 kupno 211.94, Bruksela 89.05, Gdańsk 100, Londyn 26.11, N. Jork 5.28 Paryż 23.57 Praga 18.38, Zurych 120.70, Wiedeń 99, Mediolan 27.85, marka niem. srebr. sprzedaż 134, kupno 132.00, 4% pożyczka konsolidacyjna 53.25, stabilizacyjna 368.00, inwestycyjna pierwszej emisji 64.00, drugiej 564.50, kolejowa 38.75, 5% konwersyjna 58.50, 6% dolarowa 53.00.

# Dymisja premiera Baldwina postanowiona

## Miejsce jego zajmie Neville Chamberlain

**Londyn, 20. 5. (PAT).** Dziennik „Daily Mail“ donosi, że w piątek przyszłego tygodnia premier Baldwin uda się do pałacu Buckingham, by złożyć na ręce króla dymisję i, według panującego zwyczaju, zaproponować na swego następcę — Neville Chamberlaina.

Dziennik twierdzi, że Chamberlain przeprowadzić ma pewne zmiany w składzie gabinetu. Na miejsce sir John Simona, ministra spraw wewnętrznych, wymieniany jest mianowicie sir Kingsley Wood. Ma być również zastąpiony minister handlu Walter Runciman, który wyraził chęć ustąpienia ze swego stanowiska. W tym wypadku Runciman mianowany byłby lordem pieczęci prywatnej.

„Daily Mail“ donosi dalej, że Baldwin, któremu król nada szlachectwo, otrzyma tytuł hrabiego Baldwina.

# Konferencje londyńskie wpłynęły na poprawę sytuacji gospodarczej

## twierdzi dziennik wiedeński

Wiedeń, 20. 5. (PAT). Urzędowa „Wiener Zeitung“ stwierdza m. in., że odbyte w Londynie konferencje wpłynęły na poprawę sytuacji politycznej w Europie. Dziennik z uznaniem wyraża się o dążeniach do usuwania wzajemnych trudności drogą częstej wymiany zdań przez mężów stanu. W związku z rozmowami min. Schmidta w Londynie oraz jego obecnymi konferencjami w Paryżu, gazeta podkreśla niezmienną wolę Austrii trzymania się rzymskich protokółów oraz ugody z dnia 11 lipca.

### Konferencja imperialna trwa

Londyn, 20. 5. (PAT). Główni delegaci na konferencję imperialną odbyli wczoraj, po południu zebranie, by przystąpić do zbadania światowej sytuacji politycznej. Dyskusja ta ma stworzyć podstawy do omówienia stosunków zewnętrznych Imperium Brytyjskiego.

### Król Jerzy VI w Portsmouth

Portsmouth, 20. 5. (PAT). Król Jerzy VI, królowa Elżbieta i księżniczka Elżbieta, którzy przybyli wczoraj do Portsmouth, spędzili noc na yachcie królewskim „Wiktoria i Albert“. Na redzie portu stały eskadry, które nadeszły ze wszystkich stron Imperium Brytyjskiego.

### Wielka rewia okrętów przed Jerzym VI

Londyn, 20. 5. (PAT). Na redzie Portsmouthu zgromadziła się olbrzymia flota okrętów wojennych i wielkich okrętów handlowych, których przeglądu dokona król Jerzy VI z pokładu yachtu królewskiego, za którym będą posuwały się: yacht admiralicji i parowce, przewożące gości rządu. Po raz pierwszy Indie, Kanada, Nowa Zelandia i Australia są reprezentowane przez okręty, należące do ich własnej marynarki. Prócz tego w rewii weźmie udział 17 okrętów państw cudzoziemskich, które nadpłynęły z wszystkich krańców globu. Ogółem 300 okrętów weźmie udział w rewii.

### Zaledwie kilkanaście tysięcy Amerykan wzięło udział w koronacji

Nowy Jork, 20. 5. (PAT). Wjazd turystów amerykańskich na koronację londyńską był o wiele mniejszy, niż się ogólnie spodziewano. Wyjechało kilkanaście tysięcy osób, ale zapowiadomo, że wyjedzie co najmniej sto tysięcy. W ostatniej chwili, t. j. ostatnimi statkami, mogącymi jeszcze zdążyć na londyńskie uroczystości wyjechało 5.000 osób pięcioma ekspresowymi statkami. Prasa wyraża zdziwienie z powodu tak znacznego zmniejszenia liczby Amerykanów, chcących widzieć koronacyjne obrzędy. Jedni tłumaczą to drożyzną panującą w Londynie, inni twierdzą, że ludzie zamożni, a z tych przeważnie składa się ta klasa turystów, boją się z Ameryki wyjeżdżać ze względu na niepewne stosunki ekonomiczne i niepewność co do dalszych pociągnięć politycznych i społecznych Roosevelta.

### Min. Delbos w Brukseli

Bruksela, 20. 5. (PAT). Dziś przybył do Brukseli min. Delbos powitany na dworcu przez belgijskiego ministra spr. zagr. Spaaka, z którym uda się po przyjeździe do ambasady francuskiej. Następnie premier van Zeeland wydał na cześć francuskiego ministra śniadanie.

### Tysiące ludzi zginęło z głodu

Szanghaj, 20. 5. (PAT). W prowincjach Kansu, Seczuan, Kwei-Ho i Honan zginęły tysiące ludzi skutkiem posuchy i głodu. Ludność tych prowincyj, celem oszukania głodu, je trawę, korzenie drzew a nawet glinę.

### Dlaczego Irlandia nie bierze udziału w konferencji imperialnej

Dublin, 20. 5. (PAT). De Valera przedstawił powody, dla których wolne państwo irlandzkie nie jest reprezentowane na konferencji imperialnej. Gdybyśmy wzięli udział w konferencji londyńskiej — oświadczył de Valera — można byłoby przypuścić, iż stosunki między W. Brytanią a Irlandią zostały uregulowane i pozwalają na współpracę. Sytuacja przedstawia się jednak inaczej. Istnieją zagadnienia, pozostające w zawieszeniu, które będą musiały być rozwiązane zanim nastąpi okres współpracy i dobrej woli, którego tak pragniemy w naszych wzajemnych stosunkach.

### Proces Jagody przy drzwiach zamkniętych

Moskwa, 20. 5. (PAT) Proces Jagody i towarzyszy ma się odbyć przy drzwiach zamkniętych. Decyzja taka jakoby zapadła w ostatnich czasach.

### Żydzi odrzucają przyznane certyfikaty

Z Palestyny donoszą, że żydzi zaprotestowali przeciwko hamowaniu emigracji do Palestyny, a jednocześnie odmówili przyjęcia 220 certyfikatów przyznanych dla żydów z 40 krajów poza Niemcami. Dla żydów niemieckich przyznano 400 certyfikatów.

# Budapeszt entuzjastycznie wita króla włoskiego

**Budapeszt, 20. 5. (PAT).** Włoska para królewska w towarzystwie księżniczki Marii przybyła w środę z rewizytą do Budapesztu w odpowiedzi na wizytę, którą w roku ub. złożył w Rzymie regent Węgier Horthy z małżonką. Pobyt włoskiej pary królewskiej w Budapeszcie obliczony jest na 4 dni. Tym samym pociągiem przybyli minister spraw zagr. Ciano i poseł węgierski przy Kwirynale, a także wielu dziennikarzy włoskich.

Na granicy powitali dostojnych gości szef domu wojskowego regenta oraz poseł włoski w Budapeszcie.

Pociąg królewski przyszedł do Budapesztu o godz. 10 min. 30, powitany salwami armatnimi. Stolica Węgier została wspaniale udekorowana flagami obu państw.

Po przybyciu pociągu włoska para królewska została nadzwyczaj serdecznie powitana przez regenta Horthy'ego i jego małżonkę.

Przed dworcem dostojni goście byli przedmiotem gorących owacyj ze strony wielotysięcznego tłumu. Włoska para królewska przejechała przez udekorowane miasto.

Regent Horthy z małżonką podejmował wieczorem obiadem włoską parę królewską oraz księżniczkę Marię.

### Wymiana toastów

**Budapeszt, 20. 5. (PAT).** Regent Horthy wczoraj wieczorem, na bankiecie, wydanym na cześć włoskiej pary królewskiej wygłosił przemówienie, w którym przede wszystkim przypomniał więzy przyjaźni, łączące Węgry i Włochy. Regent wyraził następnie zachwyt wszystkich Węgrów wobec nadzwyczajnych rezultatów, osiągniętych przez Włochy we wszystkich dziedzinach życia narodowego. Przemówienie swe regent zakończył wznosząc toast za zdrowie dostojnych gości oraz dobrobyt i pomyślność narodu włoskiego.

Odpowiadając mu, król włoski wyraził szczerą wdzięczność za gorące przyjęcie. Serdeczna atmosfera oraz entuzjastyczny udział w tym przyjęciu całego narodu węgierskiego wzmacniają głęboką i trwałą przyjaźń obu narodów, uświęconą przez pierwszą konwencję w r. 1927. Węzły tak liczne, które w ciągu wieków łączyły narody węgierski i włoski stały się z czasem i w miarę rozwoju wypadków coraz silniejsze, tak że obecnie w następstwie protokółów rzymskich zamieniły się w trwałą konstrukcję polityczną i gospodarczą, w której wzajemne dążenia i interesy łączą się i współpracują w szczęśliwej harmonii. Węgry posiadają we Włoszech przyjaciela, na którego mogą z całą pewnością liczyć. Mowa została zakończona toastem na cześć regenta, jego małżonki oraz szczęścia i pomyślności narodu węgierskiego.

### W drugim dniu pobytu króla włoskiego

**Budapeszt, 20. 5. (PAT).** Dziś w drugim dniu pobytu włoskiej pary królewskiej w Budapeszcie odbyła się o godz. 10 rano rewia wojskowa. Król Wiktor Emanuel odbył w towarzystwie regenta Horthy'ego przegląd zebranych oddziałów wojskowych, po czym przed bogato przybranymi trybunami przedefilowały liczne oddziały niektórych formacyj wojskowych, nagradzane huraganami oklasków przez tysiączne tłumy publiczności. Trybuny, na których bogate stroje narodowe Węgrów mieszały się z galowymi mundurami członków korpusu dyplomatycznego przedstawiały niezwykle barwny widok. Defilujące oddziały wojskowe wywarły na widzach wielkie wrażenie przez swą doskonałą postawę.



# Surowy wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie

## w głośnej sprawie b. sędziego i prokuratora

Lublin, 20. 5. (PAT). Dziś o godz. 14 Sąd Okręgowy w Lublinie ogłosił wyrok w sprawie b. sędziego Gąsiorowskiego i tow. Mocą wyroku, osk. **Gąsiorowski skazany został na łączną karę 8 lat więzienia, 3300 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 6. W drodze amnestii karę więzienia zmniejszono mu o dwa lata. Skazanemu zaliczono ponadto areszt śledczy od dnia 28 marca 1936 roku do dnia 5 stycznia 1937.**

Były prokurator Sokołowski skazany **został na 4 lata i 6 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5. Skazanemu darowano karę grzywny i zaliczono areszt śledczy od dnia 4 kwietnia 1936 do dnia dzisiejszego.**

**Oskarżony Izrael Bergman skazany został na 7 lat i 6 miesięcy więzienia, 13 tysięcy zł. grzywny i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 8. W drodze amnestii karę więzienia złagodzono mu do lat 7 oraz zaliczono areszt śledczy od dnia 12 marca do dnia dzisiejszego.**

**Oskarżony Izaak Bergman skazany został na 4 lata więzienia, 2.300 zł. grzywny, utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 4. Skazanemu zaliczono areszt śledczy od dnia 12 marca 1936 do dnia dzisiejszego oraz w drodze amnestii zmniejszono karę więzienia do lat 3.** Wszyscy skazani ponoszą koszty postępowania sądowego.



### Czy b. min. Zawadzki stanie przed Trybunałem Stanu

Warszawa, 20. 5. (Telef.). Na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu marszałek Car ma podobno odczytać list b. ministra skarbu Zawadzkiego, który prof. Zawadzki wystosował do marszałka po zamknięciu sesji zwyczajnej w związku z przemówieniem posła Dębickiego na ostatnim posiedzeniu Sejmu. Poseł Dębicki bardzo ostro zaatakował wówczas gospodarkę b. ministra Zawadzkiego i wyraził zdanie, że **w związku z nią min. Zawadzki winien być pociągnięty przed Trybunał Stanu.** Min. Zawadzki w liście do marszałka Cara domaga się, by Sejm istotnie skierował jego sprawę do Trybunału Stanu dla jej wyjaśnienia.

### Min. Spaho w Gdyni

Gdynia, 20. 5. (PAT). Dzisiaj pociągiem pospiesznym o godz. 7.20 rano przybył do Gdyni jugosłowiański minister komunikacji dr Spaho. Gościom jugosłowiańskim towarzyszą, minister komunikacji Ulrych, wiceminister Bobkowski i in. Gdyński dworzec kolejowy udekorowany został bogato flagami narodowymi polskimi i jugosłowiańskimi. Na dworcu ustawiła się kompania honorowa K. P. W. oraz orkiestra K. P. W. o godz. 9 nastąpiło powitanie przybyłych gości przez wojewodę pomorskiego Raczkiewicza.

### Premier Składkowski wyjechał

Warszawa, 20. 5. (Telef.). **Premier Składkowski wyjechał dziś rano z Warszawy. Kierunek podróży nie jest na razie wiadomy.**

### NTA uchylił decyzję ministerstwa w sprawie prof. Cybichowskiego

Warszawa, 20. 5. (Telef.). Dziś rano Najwyższy Trybunał Administracyjny pod przewodnictwem prezesa Chełmirskiego ogłosił wyrok w sprawie zażalenia prof. Cybichowskiego na postanowienie ministerstwa oświaty, mocą którego przeniesiono prof. Cybichowskiego w stan spoczynku. Najwyższy Trybunał Administracyjny **uchylił decyzję Ministerstwa.**

— ooo —

### WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY W ZAMOŚCIU.

Warszawa, 20. 5. (Telef.). Na wokandzie Sądu Okr. w Zamościu znajdzie się 3 czerwca wielki proces komunistyczny, wynikły po aresztowaniach w wojew. lubelskim w jesieni ub. roku. Pod zarzutem przynależności do Komun. Partii Zach. Ukrainy zasiądzie na ławie **oskarżonych 41 osób.** Proces potrwa kilka tygodni. Oskarżonych bronić będzie kilku adwokatów z **Warszawy.**

# Wróg nr 1. i wróg nr 2.

Czasy są — mówimy — złe, a życie jest ogromnie skomplikowane. Tylko nie zawsze chcemy stosować się do tego powiedzenia. Bardzo często ułatwiamy sobie sąd o rzeczywistości przy pomocy gotowego szablonu, a, jeśli ta rzeczywistość nie mieści się bez reszty w ramach tego szablonu, to tym gorzej — mówimy — dla tej resztującej rzeczywistości.

Tyczy się to niektórych publicystów i niektórych pism zabierających obecnie głos w sprawie stosunku Kościoła do rzekomo już istniejącego podziału świata na dwa „bloki": komunistyczny i faszystowski. Wprawdzie podział ten istnieje dopiero w „pobożnych" życzeniach Moskwy i Berlina; to jednak nie przeszkadza niektórym publicystom i niektórym pismom traktować ich jako rzeczywiste i wtłaczać do nich przemocą różne obozy polityczne, ruchy społeczne i także instytucje tak dalekie od rozgrywek politycznych, jak Kościół katolicki.

Do tych pism należy tygodnik „Merkuriusz Polski", który niedawno wsławił się zaliczeniem Sienkiewicza do masonerii bez żadnego konkretnego i realnego dowodu, a tylko na podstawie samych przypuszczeń... Tygodnik ten bije teraz na alarm z powodu, iż w Polsce rzekomo tworzy się jakiś „antyfaszystowski" front złożony, — cytujemy dosłownie —

„z prasy żydowskiej i niektórych pism uchodzących za katolickie".

Do tych zaś pism „uchodzących za katolickie" zaliczył „Merkuriusz" i „Głos Narodu" o którym pisze, że „szczególnie głośno reklamuje się, jako pismo „katolickie" (w cudzysłowie, który świadczy, że „Merkuriusz" wie lepiej, niż „Głos Narodu", co jest katolickie, a co tylko „katolickie").

INKWIZYTOR BISKUPÓW I KARDYNAŁÓW.

Jesteśmy jednak w dobrym towarzystwie...

„Merkuriusz" stawia tę sprawę w skali europejskiej i obok nas atakuje także „niektórych dostojników Kościoła" we Francji za to, że nie chcą pchać katolickich organizacyj do „lig faszystowskich", — kardynała van Roeya, prymasa Belgii za to, że „specjalnym orędziem" przed wyborami „nakazał" katolikom głosować na „van Zeelanda kandydata antyfaszystowskiego" i przez to spowodował, że 11 kwietnia br. „znaczna część katolików" poszła do urny „ramię w ramię z komunistami"(?), — wreszcie kard. Faulhabera z Monachium za to, że swoim „wystąpieniem w obronie żydów"(?) ściągnął „represje wobec organizacyj katolickich".

„Merkuriusz" chciałby, by Kościół katolicki wszedł do „frontu faszystowskiego" i oddał się na usługi Mussoliniemu i Hitlerowi w walce z żydostwem i komunizmem. Bo — powiada — innego wyjścia nie ma... Tylko „faszyzm" jest godnym przeciwnikiem komunizmu. „Faszyzm — zapewnia „M. P." — budzi w komuniźmie tak paniczny lęk, jakiego nie budzi nawet Kościół katolicki".

„Merkuriusz Polski" — z tego widać — nie ma pojęcia o prawdziwej roli katolicyzmu i jego misji. Tą czarującą ignorancją tłumaczy się gwałtowność jego wystąpienia przeciw Biskupom Francji, Belgii, Niemiec i — jesteśmy wzruszeni zaliczeniem nas do tego towarzystwa — „Głosu Narodu". Do wiadomości „Merkuriusza" nie doszła jeszcze encyklika papieska „Divini Redemptoris" przeciw komunizmowi, która, jakkolwiek wolna od podejrzeń ulegania wpływom „żydowskim" lub „masońskim", daleką jest także od zalecania „faszyzmu" w walce z komunizmem.

IGNORANCJA „MERKURIUSZA".

Poza tym trzeba wyrazić zdziwienie, że „Merkuriusz Polski", śledzący pilnie prasę zagraniczną, nie zainteresował się bliżej przyczyną niechęci „dostojników Kościoła" do „faszyzmów" europejskich, a do hitleryzmu w szczególności. Przecież — do licha — musiał się natknąć na encyklikę „Mit brennender Sorge", w której Pius XI tak niedwuznacznie potępił znaczną część programu partii narodowo-socjalistycznej, a III Rzeszę oskarżył o złamanie zobowiązań konkordatowych... Wreszcie, musiał się „Merkuriusz Polski" natknąć na straszliwą, obecnie toczoną, kampanię hitleryzmu przeciw katolicyzmowi w postaci „Sittlichkeitsprozesse" wytoczonych 1.100 księżom, zakonnikom i braciom zakonnym na terenie III Rzeszy, bez należytego — jak dziś widać — uzasadnienia, a za to w celu zohydzenia Kościoła i jego hierarchii w szerokich warstwach katolickich... „Merkuriusz" musiał się z tym zetknąć; wszak pisze o sytuacji Kościoła w III Rzeszy. Ale — jak pisze!

Zapewnia, że to „Żydowska(!) Agencja Telegraficzna" od r. 1935 szerzy przesadne wieści o prześladowaniu katolicyzmu przez III Rzeszę; w rzeczywistości zaś żadnego prześladowania nie ma.

„Rząd — zapewnia „Merkuriusz" — stosuje ostre represje wobec organizacyj katolickich, prowadzących walkę polityczną z regimem, która to walka rozgorzała zwłaszcza po wystąpieniu J. E. Ks. Kard. Faulhabera w obronie żydów, a przeciwko rządowi — ale o prześladowaniach katolików, jako katolików, tym bardziej zaś o jakiejś zorganizowanej, rządowej akcji przeciwko wierze w ogóle nie może być mowy".

WRÓG NR 2.

Jest to bezprzykładne fałszowanie rzeczywistości III Rzeszy. I oburzające... W chwili, kiedy niemiecki katolicyzm znalazł się w takiej sytuacji, iż „Kulturkampf" Bismarcka wydaje się szlachetniejszą metodą walki, niż obecny piekielny plan stosowany wobec Kościoła, — w takiej chwili organ odważający się krytykować Biskupów i Kardynałów w imię dobra Kościoła, pozwala sobie na oskarżanie katolików niemieckich i przypisywanie im winy za ostatnie wypadki. Jest to oburzające, bo w najwyższym stopniu niesprawiedliwe! Uczciwa prasa winna odgrodzić się od stanowiska, zajętego przez „Merkuriusza"... Nawet ta, która sympatyzuje z hitleryzmem!

Komunizm uważamy za wroga cywilizacji i religii nr 1... Ale neopogański hitleryzm za takiego samego wroga nr 2. Dlatego, dopóki hitleryzm nie wyrzeknie się swych antychrześcijańskich poglądów, współpraca Kościoła z nim jest niemożliwa, a podział świata na dwa „bloki" jest bezpodstawny.

J. P.



# Przegląd prasy...

## Marsz. Śmigły-Rydz wśród korporantów

Prasa pisze o nowym sezonie politycznym. Stanowią go takie wydarzenia, jak: nadzwyczajna sesja sejmowa, proces „myślenicki", manifestacje „święta ludowego", a do tego dochodzi jeszcze ostatnie przemówienie Marszałka Rydza-Śmigłego na komersie korporacji „Arconia".

Lwowska „Chwila" nazywa tę wizytę u młodzieży największą sensacją polityczną ostatniej doby i dopatruje się w niej politycznego znaczenia „Chwila" pisze:

„Onegdajszy udział marszałka Rydza-Śmigłego w komersie korporacji akademickiej „Arconia", której zabarwienie polityczne jest ogólnie znane, jak i przemówienie Naczelnego Wodza uważane jest za evenement polityczny. W komentarzach, jakie się spotyka w sferach politycznych nie brak twierdzeń, że spotkanie Naczelnego Wodza z korporantami nosiło charakter rekonesansu. Podobno po onegdajszym zetknięciu z korporantami oczekiwać należy dalszych kontaktów Naczelnego Wodza z młodzieżą. Krążą wersje, że w czasie pobytu marszałka Rydza Śmigłego w Wilnie z okazji wręczenia mu dyplomu doktora honoris causa wszechnicy wileńskiej Marszałek Rydz-Śmigły zetknie się z korporacją wileńską „Polonia".

Uczestnicy komersu „Arconia" zgodnie podnoszą niezwykle uprzejmy sposób obejścia marszałka Rydza Śmigłego, co mu z miejsca zjednało ogólną sympatię. W przerwie między częścią oficjalną a nieoficjalną komersu odbył się „cercle", w czasie którego przedstawiono p. Marszałkowi seniorów poszczególnych korporacyj. Tutaj zwracały uwagę rozmowy Naczelnego Wodza z seniorami „Aquilonii", korporacji, która grupuje elementy oenerowskie".

## Stron. Narodowe, b. O. N. R. i marsz. Śmigły-Rydz

W tym, co powiedział marsz. Śmigły-Rydz nie ma nic — zdaje się — sensacyjnego. Komentarze i interpretacje może wywołać chyba ustęp w którym mówca zapewnił, że wierzy w młode pokolenie. Przytaczamy ten ustęp:

„Moi Panowie — mówił — przyszedłem tutaj nie tylko po to, aby spędzić wśród Was kilka przyjemnych chwil i przypomnieć sobie młode lata, lecz przede wszystkim w tym celu, aby zamanifestować, iż wierzę w duszę młodzieży polskiej.

Głęboko ufam, że przyszłość, która jest przed Wami, tej mojej wiary nie podkopie, ale ją wzmocni. O ile chodzi o moją osobę, to umiem być konsekwentnym".

Większe znaczenie mają okoliczności towarzyszące przyjęciu. „Dziennik Polski" (Lwów) podaje:

„W sferach politycznych zwracają uwagę, że w komersie korporacji „Arkonii" wzięli udział **przedstawiciele różnych odłamów młodzieży narodowej.** W szczególności ze strony ONR obecni byli pp. Heinrich, jeden z czołowych przywódców młodzieży ONR-owskiej, ze strony Stronnictwa Narodowego b. poseł Stypułkowski i adw. Janusz Rabski, obaj znani przywódcy młodzieży akademickiej sprzed kilku lat, a wreszcie jeden z członków grupy Podbipięty red. Drozdowski. Zwracała również uwagę obecność wszystkich korporacyj akademickich z Warszawy. W kołach politycznych uważają, że komers „Arkonii" i udział w nim marszałka Śmigłego Rydza może mieć poważne znaczenie dla sytuacji wśród młodzieży, o ile jest zapoczątkowaniem szerszej w tym kierunku akcji. Poza tym komentują powszechnie ten wypadek jako dowód zmiany stanowiska najpoważniejszej części młodzieży i przywódców w stosunku do polityki Stronnictwa Narodowego".

Uwagi te i pogłoski notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

## „Polska stoi dekompozycją"

Jeżeli chodzi o sesję sejmową, to zwołanie jej daje prasie okazję do wypowiedzenia sceptycznych uwag o obecnych izbach ustawodawczych.. „Dziennik Poznański" pisze:

„Niewątpliwie u podstaw postępowania obecnego Senatu i Sejmu leży chęć niepowiększania tej politycznej dekompozycji, jaką Polska obecnie przeżywa. Polska przecież dekompozycją dziś stoi, że przekształcimy inne powiedzenie, nasuwające nam bardziej smutne wspomnienia, sprzed zaborów. Jest to poczucie odpowiedzialności czynnika, stanowiącego jedyną społeczną zorganizowaną siłę polityczną, która może oddziaływać na losy Państwa. To poczucie odpowiedzialności nie pozwala parlamentowi na prowokowanie przesilenia rządowego w chwili, gdy wszystko w kraju jest politycznie płynne. Dobra maniera! Jednak przesadnie i na dłuższą metę stosowana może stać się rażącym błędem, może parlament obarczyć winą.

Nawet sesja nadzwyczajna powinna parlamentowi dać okazję do stwierdzenia, że rząd, poza utrzymaniem ładu w Państwie i poza popędzaniem inwestycyjnych żagli przy pomocy wiatru dobrej koniunktury, ma jeszcze do spełnienia daleko ważniejsze obowiązki. Podpisanie konstytucji kwietniowej zamknęło niewątpliwie okres przemian prawno-państwowych Rzeczypospolitej. Teraz na zmianę czeka ogromna dziedzina reform, zwłaszcza ustawodawstwa finansowo-gospodarczego. Ustawodawstwo to robi na nas wrażenie znoszonych butów, połatanych i uwierających tak, że o jakimś zdrowym marszu polskiej produkcji ku lepszej przyszłości mowy być nie może.

I nie tylko ustawodawstwo finansowo-gospodarcze. Byłoby niewątpliwie dosyć innych jeszcze tematów zasadniczych reform, na które społeczeństwo czeka. Na to jednak rząd się nie zdobywa, a parlamentowi pozostawia się do obrad tak mało czasu, tak go się pogania krótkimi terminami, że... że nawet człowiek najlepiej wychowany straciłby cierpliwość i powiedziałby, co o tym myśli. Posłowie zaś i senatorowie mają mówić nie tylko za siebie, ale i za społeczeństwo".

# Kulisy ustąpienia Caballera

Pisząc niedawno o Hiszpanii wyraziliśmy pogląd, że — wszystko jedno, co przyniosą tam najbliższe tygodnie — ostateczne zwycięstwo w wojnie domowej odniosą siły narodowe, gdyż — pomijając już kwestię ideałów, o które się walczy — po stronie narodowej panuje dyscyplina i porządek, natomiast po stronie czerwonych swawola i anarchia. Wypadki w Barcelonie i Walencji, o których doniosły ostatnio telegramy, potwierdzają to zdanie. **Rewolta anarchistyczna w Barcelonie i w paru innych miejscowościach Katalonii oraz upadek rządu Largo Caballero świadczą, że rozbieżności dążeń, wewnętrzne nieporozumienia i kłótnie między czerwonymi są zbyt wielkie, by czerwoni mogli dojść między sobą do trwałego porozumienia i doprowadzić do skupienia sił.** Wprawdzie wojska narodowe nie zdobyły Madrytu, ale niepowodzenia pod Madrytem zacierają zwycięstwami na froncie biskajskim. **Te właśnie zwycięstwa stały się jedną z głównych przyczyn wzmożenia tarć między najróżnorodniejszymi czynnikami, wchodzącymi w skład hiszpańskiego Frontu Ludowego.** Largo Caballero, zwany hiszpańskim Leninem, usiłował zjednoczyć je przez usunięcie anarchistów z gabinetu. Złożywszy dymisję na ręce prezydenta Azany, zabiegał usilnie o utworzenie nowego rządu, przy czym w rozmowach z przedstawicielami innych ugrupowań, wysuwał pewne żądania, których spełnienie miało doprowadzić do skuteczniejszego działania na froncie i do uporządkowania życia na tyłach

**Largo Caballero żądał przede wszystkim reorganizacji sztabu generalnego i utworzenia odrębnych sztabów głównych dla marynarki i dla sił powietrznych. Wysuwał ponad to projekt reorganizacji naczelnej rady wojennej, której przewodniczącym miał być minister wojny. Rada wojenna miała składać się z przedstawiciela rządu, przedstawiciela socjalistów, komunistów, republikanów, rządu baskijskiego, katalońskiej „generalitad", oraz czterech fachowców wojennych.** W nocy z 15 na 16 komitet centralny partii komunistycznej w odpowiedzi na plany Largo Caballero wysunął własne projekty, których Caballero nie przyjął.

Caballero ostatecznie zrezygnował z misji tworzenia rządu. „L'Echo de Paris" oświadcza, że **Caballero, jako premier grał komedię polityczną na rzecz Moskwy. Istotną przyczyną jego upadku były nieporozumienia na tle spraw zagranicznych między nim i ministrem spraw zagran. również bliskim Moskwie, Alvarezem del Vayo z jednej strony, a socjalistami umiarkowanymi, jak ministrowie M. Prieto (minister floty powietrznej) i M. Negrin (minister finansów) z drugiej.** Różnice zdań dotyczyły zresztą nie ostatecznych celów, lecz metod postępowania. I Caballero i Prieto zamierzali prowadzić nadal wojnę, ale, gdy Caballero chciał równocześnie bolszewizować wewnętrzne stosunki na obszarach, podlegających czerwonym, Prieto odkładał wewnętrzne przemiany na czas po wojnie, by w ten sposób pozyskać sobie przychylność państw demokratycznych Europy zachodniej. **Chodziło mu głównie o Anglię.** Prieto uchodzi za realnie myślącego polityka. Zdaje sobie podobno sprawę z możliwości ostatecznej porażki na frontach, to też **chce czerwonym przygotować poparcie Anglii na wypadek konieczności podjęcia próby porozumienia się z narodowcami.** „L'Echo de Paris" przypomina, że już w początkach wojny domowej min. Prieto przyjął syna lorda Churchilla, jako sekretarza do szczególnych poruczeń. A znowu syn M. Prieto od długiego czasu bawi w Londynie razem z adwokatem M. Sanchez Roman, który jest istotnym kierownikiem polityki zagranicznej rządu walenckiego.

Nie od rzeczy będzie także przypomnieć mowę wygłoszoną w parlamencie przez lorda Churchilla, w której mówił o możliwościach pośredniczenia w wojnie domowej hiszpańskiej. **To wystąpienie lorda w sprawie Hiszpanii przypisuje „Echo de Paris" zabiegom min. Prieto... Tym się tłumaczą pogłoski, jakoby zmianą rządu w Walencji zainteresowana była Anglia.**

Nowy premier, socjalista Negrin, jest mężem zaufania min. Prieto, obecnie ministra obrony kraju. Oznaczałoby to, że pójdzie on całkowicie po jego linii. Min. Prieto, który ujął w swe ręce sprawy rozproszkowane poprzednio w trzech resortach bro-

ni. jest najwybitniejszą osobistością w nowym gabinecie walenckim Nowy rząd ogłosił bojową odezwę, która wieści, iż walka z powstańcami trwać będzie aż do zwycięstwa, ale zdaje się, że w istocie będzie on skłonny przyjąć pośrednictwo. Nie wiadomo na razie, jak zareagują anarchiści na fakt usunięcia ich z rządu. **Byli oni w rządzie walenckim żywiołem z którym najtrudniej można było dojść do porozumienia, ale i nieobecność ich przedstawicieli w nowym gabinecie może przynieść różne niespodzianki** P-z.

## Migawki

### *Piwo i — witaminy*

*— Józiu, nie jedz ogórka, — powiedziała do męża pani Zofia, która wysłuchała odczytu radiowego o witaminach... Dostaniesz szpinaku...*

*— ?*

*— Bo szpinak ma dużo witamin.*

*Pan Józef odstawił pokornie ogórek i wziął się do szpinaku. Dławił się nim i krztusił, ale jadł. Przecież — witaminy. Pragnienie jednak, które go dręczyło, nie ustawało... Zjazdł szpinak; że zaś pragnienie dalej mu dokuczało, nalał sobie wody do szklanki i —*

*— Józiu, bój się Boga! W wodzie nie ma witamin! Dam ci sałaty!*

*„Józiu“ nie wytrzymał. Wykonał akt niesubordynacji najbardziej heroiczny, bo z trzaskiem odsunął krzesło od stołu, włożył kapelusz na głowę i poszedł — niestety — na piwo.*

*— I cóż, pytam go... Jakże ci poszło z piwem?*

*— Powiadam ci — rzecze — w piwie muszą być witaminy... Tak mi dobrze zrobiło!* BAYARD.

## Trybuna czytelnika

### O miejsce dla tablicy gen. Rozwadowskiego

**Ledwie jakieś wzmianki — bardzo urywkowe — w krakowskich dziennikach poinformowały publiczność, że toczy się sprawa o umieszczenie tablicy pamiątkowej gen. Tadeusza Rozwadowskiego... Konserwator ma zapewne rację nie godząc się na ścianę zewnętrzną kaplicy Loretańskiej kościoła OO. Kapucynów, bo tam jest miejsce tylko dla tej zrośniętej z krakowską tradycją płaskorzeźby Kościuszki; ale i komitet nie najlepszą wybrał drogę, chcąc schować tablicę w krużganku tegoż kościoła. Stanowczo inne miejsce należy się skromnej tablicy niepospolitego rycerza i dlatego należy się starać o pozwolenie, by każdy Polak oglądający świątynię Mariacką znalazł tam pomnik Rozwadowkiego.**

**Dlaczego? W odpowiedzi pozwolę sobie przypomnieć rzeczywiście głęboko przysypany niepamięcią dowód uznania ze strony Marsz. Piłsudskiego, a mianowicie pismo do gen. Rozwadowskiego z d. 2 kwietnia 1921 roku... Pisze tam niepodejrzany o stronniczą pochwałę świadek:**

„W chwili najcięższej dla naszej Ojczyzny i naszej armii powołałem Pana na stanowisko szefa sztabu, jako bezpośredniego i głównego mego pomocnika w dowodzeniu wojskiem. Był to okres czasu, gdy wielu odważnym i wypróbowanym w bojach oficerom zaczęło brakować sił do wytrwania a w wielkiej części narodu groza rozwijających się szybko wypadków rodziła niepewność i brak zaufania do armii i do sił własnych. Ze szczerą wdzięcznością, Generale, wspominam Pańską odpowiedzialną pracę w tym okresie — pracę pełną energii — pełną niczym nie zachwianej ufności w ostateczne zwycięstwo.

Ze sztabu będącego pod Pańskim kierownictwem, nie padły nigdy i nigdzie słowa zwątpienia, słowa dyktowane przez słabość ducha. Zawsze i nieustannie w wielkich i małych sprawach sztab w ręku Pana dążył do podtrzymywania słabnących w walce, do wyzyskania najdrobniejszych nawet okoliczności, by nawrócić armię na drogę uświęconą tradycją poprzednich stałych powodzeń i świetnych zwycięstw“. („Generał Rozwadowski“ — 1929 — str. 109).

**Cytując te najważniejsze ustępy z pisma Naczelnego Wodza chcę zaznaczyć, że rola gen. Rozwadowskiego w wojnie bolszewickiej, w wojnie o znaczeniu niebywałym, była też niezwykła i jedyna. Nie mówiąc już o innych zasługach, — czyż ta jedna nie wystarcza, by człowiekowi, którego Aleksander Skrzyński uznał za ideał żołnierza-Polaka odmawiać miejsca na murach kościoła N. M. Panny? A to tym bardziej, że — jak słychać — władze kościelne już dały potrzebne w tym wypadku pozwolenie...**

**Napisał po śmierci Rozwadowskiego gen Stanisław Haller: „Gdy zawiść polityczna minie, nie będzie Polaka, który by jego imienia z największą nie wymawiał czcią i wdzięcznością“. Czyż jeszcze nawet na tyle nie ocknęliśmy się z przykrych oparów partyjnictwa, na które tak słusznie narzekał Marszałek Piłsudski, by nie umieć oddać sprawiedliwości rycerzowi decydującej walki w roku 1920?**

F. M. SZYKOWSKI.

# Jak bezbożnictwo „przenika“ do uczciwych organizacyj

Tegoroczny, piąty międzynarodowy Kongres ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu, postawił sobie za zadanie zdobyć przede wszystkim praktyczne wskazania do walki z międzynarodowym ruchem bezbożniczym i do pracy nad zbudowaniem ruchu odrodzeniowego pod sztandarem Chrystusa Króla. To też bardzo ciekawie zapowiada się Kongres, na który poza przedstawicielami Episkopatu świata zjadą czynni pracownicy Akcji Katolickiej wszystkich krajów. W ramach Kongresu będą oni wymieniać swoje spostrzeżenia i uwagi na temat bezbożnictwa, by powziąć jednolity program pracy na rzecz Królestwa Chrystusowego. A przegląd stanu ruchu bezbożniczego w poszczególnych krajach będzie naprawdę wyczerpujący.

Dwa razy dziennie w czasie trwania Kongresu po każdym zebraniu plenarnym przedstawiciele wszystkich krajów, będą składali kwadransowe sprawozdania. Ujęte będą one w dwa zasadnicze punkty: 1) jaki jest stan ruchu bezbożniczego w danym kraju i 2) jaka jest akcja przeciwna po stronie katolickiej.

W szczególności pierwszy punkt sprawozdania obejmować będzie odpowiedzi na pytania: **czy w danym kraju istnieje zorganizowany ruch bezbożniczy;** kto albo jakie organizacje go popierają; czy są to organizacje komunistyczne, socjalistyczne, anarchistyczne, liberalne, czy masońskie lub inne jeszcze; jakie poza tym stowarzyszenia propagują ruch bezbożniczy i jaka jest w przybliżeniu znana liczba członków. W dalszym ciągu sprawozdanie wymieni metody, jakimi posługują się bezbożnicy, a mianowicie: czy mają na swoje usługi prasę, radio, film, czy szerzą swoje zasady na zebraniach, czy i w jakim stopniu posługują się szkołą, czy stosują terror czy też zalecaną ostatnio przez Moskwę metodę „pokojowego“ przenikania. Nie pominie ono też stosunku rządu danego kraju do akcji bezbożnictwa. Wykaże dalej, jak się do tego ruchu ustosunkowała opinia publiczna, prasa i poszczególne partie polityczne. Uwzględni ponadto powody i pobudki, które sprzyjają ruchowi bezbożniczemu; wymieni, jakiego one są rodzaju, czy są natury duchowej, socjalnej, religijnej etc. Wreszcie poda, czy i jakie są owoce bezbożnictwa, a w szczególności czy są zdeklarowani bezwyznaniowcy, czy są dzieci nieochrzczone; czy katolicy odmawiają przyjęcia ostatnich Sakramentów św.

Drugi zaś punkt sprawozdania ma zilustrować, **co i ile zrobiono po stronie katolickiej.** A więc, czy zorganizowanemu bezbożnictwu przeciwstawiono zorganizowaną akcję w obozie katolików. Jakie kroki powzięła szczególnie Akcja Katolicka i czy zdobyła już pewne w tym względzie sukcesy. W końcu wymieni metody, jakimi posługuje się w walce z bezbożnictwem. Ten punkt ostatni będzie miał szczególnie praktyczne znaczenie, gdyż tutaj pracownicy Akcji Katolickiej wymienią swoje uwagi na temat skuteczności stosowanych przez nich środków. W ten sposób ciekawe te i wszechstronne sprawozdania rzucą silne światło na obecny stan bezbożnictwa w całym świecie. Praktycznym zaś ich owocem będzie ułożenie programu, opartego na wypróbowanych już wskazaniach, do celowej i skutecznej pracy nad zbudowaniem Królestwa Chrystusowego. Takiego programu bowiem wymagają dzisiejsze czasy, w których więcej aniżeli kiedykolwiek wskazane i konieczne jest zbliżenie się katolików wszystkich krajów celem jednolitego i czynnego nie tylko zamanifestowania, ale wprowadzenia w życie niezaprzeczalnych praw Chrystusa Króla.

———ooo———

*W krzywym zwierciadle*

## „Czerwona Hiszpania“

Zajęcie stanowiska wobec wypadków w Hiszpanii było dla lewicy do niedawna jeszcze rzeczą łatwą „Front Ludowy“, to — „zbawcy proletariatu“, — a obóz narodowy, to „krwiopijcy“, „wrogowie ludu“ itp.

Aliści zaszła zmiana... W obozie „zbawców proletariatu“ doszło do konfliktu. Tak w Walencji, jak w Barcelonie.. Anarchiści oskarżają nawet komunistów o „zdradę proletariatu“. To stawia lewicę przed trudnym problemem: któż więc właściwie jest „zbawcą proletariatu“?... Biedzi się nad tym pytaniem i polska prasa lewicowa. Pokpiwa sobie z niej „Babinicz“ w „Gońcu Warszawskim“ w wierszyku, który poniżej zamieszczamy Dla zorientowania czytelników dodajemy, że „Walka Ludu“ jest organem lewej P. P. S., — „Głos Powszechny“ (podobno już zawieszony) organem Z. Z. Z. p. Moraczewskiego, — a „Robotnik“ organem C K. W. P. P. S.

**„Walka Ludu“ psy wiesza dziś na anarchistach.**
**„Głos Powszechny“ przeciwnie: pisze o nich mile.**
**„Robotnik“, jako wielce lojalny marksista —**
**o obu stronach mówi równie ciepłym stylem.**
**A czytelnik za głowę się chwyta rękami**
**bo nie wie z kim hiszpański jest dziś proletariat —**
**z Walencją, z Companysem? czy z anarchistami?**
**z kim jest polska lewica? i... kto tu jest wariat**

**Babinicz.**

# VIII Zjazd Delegatów S. M. I. M.

## (odbyty w Katowicach w dniach 16 i 17 maja 1937)

Odświętnie przybrany kościół N. M. P. w Katowicach już przed 8 godz. napełnia się delegatami przybranymi w ryngrafy i odznaki zjazdowe. Zajmują prezbiterium i przednią część nawy; liczba ich przekracza 250 osób. Patrzą pobożni Ślązacy, jak to inteligencja całej Polski zaciąga się w szeregi sodalisów. „Veni creator“, kazanie ks. prałata Maślińskiego, nawołującego do prawdziwej miłości Bożej i wprowadzania w życiu sprawiedliwości społecznej oraz msza św. pontyfikalna zaczynają i kończą uroczystości kościelne w pierwszy dzień Zjazdu. W czasie mszy św. delegaci przystępują do Komunii św.

W pięknej sali T. C. L. gromadzą się delegaci i goście na obrady. Hymn sodalicyjny, piękne a pełne głębokich myśli o znaczeniu katolickiego Śląska dla Polski i gorące przemówienie prezesa P. A. Brzostyńskiego, rozpoczynają obrady. Ks. Biskup Adamski ilustruje rozwój Sodalicyj na Śląsku, zaś p. prezes D. I. Akcji Katolickiej. Spaltenstein, przedstawia znaczenie współpracy Sodalicyj z A. K.

Tematem obrad — sprawy społeczne, ktorych poznanie jest tak konieczne przy tworzeniu się dziś nowych ustrojów społecznych; zajęły też cały pierwszy dzień i część drugiego w następującym porządku: „Chrześcijańskie pojęcie prawa własności“, ks. J. Mokrzycki T. J., — „Stosunek pracodawcy do pracownika“, sod. inż. Roman Brelowski. — „Katolicyzm, a kapitalizm“, sod. mgr Tadeusz Romer.

Gorąca dyskusja wyjaśniła cały szereg problemów dnia dzisiejszego. Nowe poznane myśli rozniosą sodalisi po całej Polsce, aby urabiać katolicki światopogląd społeczny w duchu prawdziwej miłości chrześcijańskiej i sprawiedliwości, iżby znikły takie wypadki, o jakich mówił jeden z referentów, że płaca dyrektora jest 500 razy wyższa od płacy robotnika.

Uroczysta akademia w krużgankach Sejmu Śląskiego, na której gorące przemówienie wygłosił prof. L. Skoczylas z Krakowa, zakończyła pierwszy dzień obrad.

Uroczysta msza św., Komunia św., dalszy ciąg dyskusji — sprawy administracyjne, wybory, a po południu pielgrzymka do Piekar, to — czynności dnia drugiego obrad delegatów.

Zjazd przygotował delegatów do pracy nad tak ważnymi problemami, jak sprawy społeczne i przez to niewątpliwie przyczynił się do zainteresowania nimi całego katolickiego społeczeństwa polskiego.

Wspólna fotografia i wspólne zebranie towarzyskie w dzień pierwszy będą miłą pamiątką dla uczestników Zjazdu na prastarej piastowskiej ziemi, tym bardziej, że Komitet Zjazdu w osobach prezesa Adama Brzostyńskiego i sekretarza Zygmunta Gaudnika wywiązał się znakomicie ze swego zadania, zaś członkowie Sodalicji M. I. M. w Katowicach okazali nam tyle serca i gościnności, że długo o Zjeździe tym pamiętać będziemy.

Zaznaczyć trzeba, że w czasie nabożeństwa, akademii i zebrania wieczornego śpiewał przepięknie chór Echo pod batutą sod. K. Majerana

**Jan Lubowiecki.**

## Ruch wydawniczy

### O bezbożnictwie i szkolnictwie

Nakładem Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy (Księży Jezuitów — Kraków, ul. Kopernika 26) pojawiły się znowu dwie cenne broszurki, napisane przez **ks. Fr. Kwiatkowskiego T. J.** profesora fakultetu filozoficznego OO. Jezuitów w Krakowie. W pierwszej **„Źródła dzisiejszego bezbożnictwa“** (Kraków 1937, str. 84, cena 40 gr) autor w sposób wnikliwy analizuje źródła bezbożnictwa. Są nimi: wolnomyślicielstwo, masoneria, żydostwo, komunizm, zepsucie obyczajów, brak należytego uświadomienia religijnego. Jednocześnie nakazuje środki zaradcze: trzeba czuwać wobec podstępnej agitacji wrogich czynników; trzeba się modlić i wiernie stać przy Kościele katolickim; trzeba pracować nad religijnym uświadomieniem mas, nad podniesieniem poziomu moralności i nad poprawą losu świata pracy.

Druga pt. **„Wołamy o szkołę katolicką“** (Kraków 1937, str. 76, cena 35 gr). Autor omawia w tej broszurze stanowisko Kościoła w sprawie szkolnictwa, stan prawny szkolnictwa w Polsce, antyreligijną działalność pewnych kół nauczycielstwa. W konkluzji stawia wniosek, aby całe społeczeństwo katolickie oświadczyło się za szkołą wyznaniową tj. katolicką dla katolickich dzieci.

Broszury napisane są żywo. Autor przemawia przekonywująco, wkładając w słowa swą duszę i wiarę w bezwzględną słuszność zasad, których broni. (kt)

## Radio

### Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 22 MAJA.

**Warszawa i program ogólnopolski:** godz. 6.30 Pieśń majowa; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Parę informacji; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.51 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Marsze i walce z płyt; 12.40 Dziennik południowy; 12.55 Skrzynka rolnicza; 14.30 „Wesoły zwierzyniec“; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Trio salonowe; 16.00 Nasz program; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 16.15 „Krajobrazy w muzyce“; 17.00 Tr. nabożeństwa majowego z Wilna; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Płyty; 18.45 Program na jutro; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.30 Nowości poetyckie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert kameralny; 21.35 Chór Orlanda; 22.00 „To i owo“; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Programy lokalne.

**Kraków:** godz. 7.10 Kilka informacji; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka kameralna z płyt; 12.50 „Trybuna młodych“; 13.00 Pieśni majowe; 13.30 Koncert życzeń; 15.15 Płyty; 15.30 „Chwilka przyrody“; 15.45 Płyty; 16.00 Pogadanka aktualna; 16.10 Wiadomości z dnia; 18.20 Sławni śpiewacy, płyty; 18.45 Program na jutro; 23.05 Muzyka taneczna.

**Lwów:** godz. 7.10 Program na dzisiaj; 7.35 Parę informacji; 7.40 Muzyka lekka z płyt; 12.03 Płyty; 12.50 „Zwiększenie konsumcji mleka interesem wsi i miasta“, pogadanka w jęz. ukraińskim; 15.15 Koncert z płyt; 15.30 Lwowskie wiadomości bież.; 15.35 Kwartet smyczkowy z płyt; 15.50 „Młode pióra“; 16.00 Program na jutro; 16.05 Koncert z płyt; 18.20 Płyty; 18.35 Lwowski felieton aktualny; 23.05 Muzyka taneczna; 24.00 Koncert.

**Katowice:** godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.08 Muzyka poranna z płyt; 7.10 Wiadomości bieżące; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 12.03 Koncert z płyt; 12.50 Nasz program; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka i taneczna z płyt; 15.15 Płyty; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka lekka z płyt; 18.20 Swaczyna u Dorotki; 18.45 Program na jutro; 23.05 Muzyka taneczna.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.**

# Oczy Krakowa zwrócone na wschód...

## Okręg Centralny, to drugi Górny Śląsk

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o stanowisku Krakowa w sprawie utworzenia jednego województwa z Górnym Śląskiem. Walcząc o urzeczywistnienie tego postulatu, jako zupełnie pokrywającego się z interesem państwa, Kraków nie może zapominać, że na północ i wschód od niego wyrasta nowa siła gospodarcza: Okręg Centralny. W związku z tym wytwarza się taka sytuacja, że oczy sfer miarodajnych muszą nie tylko bystro śledzić to, co się dzieje na zachodzie, ale i na to, co się dzieje na wschodzie od Krakowa.

Bo zaczyna powstawać nowy ogromny okręg przemysłowy. Powstaje właściwie drugi Górny Śląsk... W Centralnej Polsce zaczyna się zmieniać struktura gospodarcza, która zaważy, a kto wie czy nie zadecyduje o przyszłości państwa.

Nisko, Łańcut, Rzeszów, Krosno, Dębica, Mielec, oto ośrodki najbliższe Krakowa, które mają się stać potężnymi ośrodkami przemysłowymi. Zdaje sobie doskonale z tego sprawę Krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa, która natychmiast po ogłoszeniu planu budowy Okręgu Centralnego, weszła w ścisły kontakt ze sferami gospodarczymi tych ośrodków, które leżą na terytorium jej działalności, inicjując już pewne prace.

Wysiłki jej poszły już tak daleko, że z dniem 1 lipca, jak już donosiliśmy, utworzona będzie w Rzeszowie filia Izby Przemysłowo-Handlowej Krakowskiej, która działać będzie na terenie siedmiu powiatów: rzeszowskiego, łańcuckiego, kolbuszowskiego, tarnobrzeskiego, przeworskiego, niżańskiego i brzowskiego, to znaczy na terenie tych powiatów, które administra cyjnie należą do województwa lwowskiego, a jednocześnie przynależą do Izby Przemysłowo-Handlowej. Dla tych powiatów utworzono również odrębną komisję cennikową.

A w tych powiatach panuje już duży ruch. Społeczeństwo tamtejsze zdaje sobie sprawę, że coś się dzieje co zmieni zupełnie fizjognomję zamieszkałych przezeń terenów, co ma jednocześnie przynieść dobrobyt. Dlatego, jak donoszą nam z Rzeszowa, Łańcuta, Przeworska, Niska, Mielca, społeczeństwo i władze administracyjne łącznie z Izbą Przemysłowo-Handlową w Krakowie robią duże przygotowania na przyjęcie zakładów przemysłowych. A praca jest ogrom na! Trzeba rozbudowywać miasteczka, myśleć o szpitalach, kanalizacji, szkołach, aprowizacji. Tego ogromu pracy nie wykonają miasta bez pomocy rządu oraz samorządu terytorjalnego i gospodarczego. Rząd musi dać kredyty, aby miasteczka mogły się na przyjęcie zakładów przemysłowych przygotować, przemysł bowiem musi mieć zabezpieczone pewne warunki.

I jeszcze jedna sprawa. Pisaliśmy już kiedyś, że walcząc o unarodowienie przemysłu i handlu nie możemy dopuścić do za żydzenia ośrodków, które się budują. Okręg Centralny musi być polski! Dlatego kupiectwo katolickie i przemysłowcy katoliccy muszą się zorganizować, bo wtedy tylko pol skość Okręgu Centralnego będzie zagwarantowana.

Powstaje drugi Górny Śląsk...

Oczy Krakowa muszą być również zwrócone na wschód... K. TUR.



## Z kraju i ze świata

WYROK W PROCESIE B. RADCY WOJEW. W Sądzie Okr. w Kołomyi zapadł wyrok w procesie b. radcy wojewódzkiego ze Stanisławowa, inż. Al. Misterki. Sąd uznał go winnym sfałszowania dokumentów i dwukrotnego pobrania nieprawdy okoliczności, mającej znaczenie prawne. Misterka został skazany na 12 miesięcy więzienia. Natomiast uniewinniono go od wszystkich zarzutów przywłaszczenia sobie sum pieniężnych.

WYBUCH DWUSTU NABOI W MYDLARNI. W Warszawie w mydlarni M. Wilczyńskiego nastąpił wybuch 200 naboi ze straszaków, które Wilczyński przez nieuwagę zrzucił z półki. — Wskutek eksplozji wyleciały wszystkie szyby w oknach i gablotkach sklepowych. Wilczyński został lekko ranny, zaś klientka, która wtedy była obecna w mydlarni, dostała ataku sercowego.

NIEPAMIĘTNA PLAGA CHRABĄSZCZY nawiedziła Koźmin i najbliższe okolice. Plaga daje się szczególnie we znaki drzewom owocowym. Również całe połacie lasu zostały ogołocone z liści. Zarząd miejski w Koźminie, chcąc zabezpieczyć drzewa przed całkowitym zniszczeniem, zakupuje chrabąszcze, płacąc po 2 zł. za cetnar. W ciągu jednego dnia dostarczono zarządowi miejskiemu 20 cetnarów chrabąszczy.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD LEKARSKI W WIEDNIU. We środę w Wiedniu nastąpiło otwarcie zjazdu lekarskiego z okazji jubileuszu 100-lecia Tow. Lekarskiego. W ramach zjazdu odbędą się liczne odczyty oraz została otwarta wystawa medyczna. Do Wiednia zjechali najwybitniejsi lekarze z całej Europy.

NA SKUTEK PANUJĄCEJ WIELKIEJ POSUCHY W KANADZIE w szeregu miejscowości wybuchły pożary lasów. Największy pożar powstał w okolicach Edmontonu, gdzie szerzący się gwałtownie ogień zagroził miasteczku Breton. Wobec silnych wiatrów, sytuacja, mimo energicznej akcji ratunkowej, stała się tak poważna, że miasto musiano ewakuować, skazując je na pastwę ognia.

NAD OBSZAREM NIEMIEC PRZESZEDŁ SZEREG KATASTROFALNYCH BURZ. — Z Kassel donoszą, że na skutek burz ucierpiały tam tory kolejowe, a wezbrane strumyki podmyły wiele drzew. W okolicach miejscowości kąpielowych Bad Blackenburg ucierpiało na skutek gwałtownej burzy szereg wiosek. Szkody są bardzo wielkie. Jak dotychczas, nie zanotowano ofiar w ludziach. W akcji ratunkowej, która trwała całą noc, brały udział z narażeniem własnego życia oddziały saperów i t. zw. formacje doraźnej pomocy.

Z WIĘZIENIA W KINGSTON W KANADZIE ZOSTAŁ WYPUSZCZONY C. SHORTIS, który za dwa morderstwa, popełnione w r. 1895, przesiedział w więzieniu 42 lata. Shortis, pochodzący z arystokratycznej rodziny irlandzkiej, był skazany na karę śmierci, a potem ułaskawiony. Ułaskawienie to spowodowało upadek ówczesnego rządu konserwatywnego.

### Kupiectwo Łańcuta i Przeworska a uprzemysłowienie Polski C

Z Łańcuta donoszą nam: W ubiegłym tygodniu odbyło się zgromadzenie kupiectwa katolickiego w Łańcucie, zwołane przez miejscowy oddział Kongregacji Kupieckiej, w którym wzięło również udział kupiectwo z Przeworska i okoliczni rolnicy. Na zaproszenie przybyli przedstawiciele Izby Przem. Handl. w Krakowie w osobach wiceprezesa Kuhna, dyr. Mianowskiego i dr Marciniaka. Obecny był również miejscowy starosta i burmistrz. Na zgromadzeniu tym, któremu przewodniczył p. Ożóg, omówiono sprawy gospodarcze Łańcuta i jego potrzeby związane z uprzemysłowieniem Okręgu Centralnego.

### Nowe ułatwienia dla importerów i eksportów

Polski Instytut Rozrachunkowy w dążeniu do ułatwienia rozrachunków i uproszczenia manipulacji z tytułu naszego handlu zagranicznego współpracować będzie z Państwowym Bankiem Rolnym, w którym ma swój rachunek czekowy. Dzięki temu importer względnie eksporter będzie miał możność dokonania swych rozrachunków z Polskim Instytutem Rozrachunkowym w każdym mieście wojewódz kim, w którym Bank ten posiada swój Oddział. Niewątpliwie, to ułatwienie regulacji pieniężnych w naszym obrocie międzynarodowym po witają z zadowoleniem kupcy, którzy cenią sobie wysoko oszczędność czasu oraz sprawność i szybkość w obsłudze swych interesów.

### Słabe wynagrodzenie mierniczych przyczyną wstrzymania komasacji na Wołyniu

Prowadzone od lat 12 na Wołyniu komasowanie gruntów włościańskich dało w rezultacie doskonałe wyniki, gdyż zdołano w ten sposób podnieść wartość warsztatu rolnego średnio o 200 zł. na hektar. Dotychczas scalono 70.000 ha — to jest połowę gruntów przeznaczonych na komasację. Niestety, praca ta została teraz zupełnie przerwana na skutek marnych i niewystarczających płac dla mierniczych przysięgłych za prowadzenie prac scaleniowych. Normy płac są 20 proc. niższe niż w innych województwach.

Interwencja mierniczych u władz nie dała pozytywnych rezultatów. W zależności od ustosunkowania się Min. Rolnictwa i Reform Rolnych do postulatów i petycji wystosowanych przez II nadzwyczajny zjazd mierniczych pracujących na Wołyniu, zależeć będzie kontynuowanie komasacji lub zupełne wstrzymanie tych robót na Wołyniu.

### Wielkie ujemne saldo w bilansie handlowym Francji

Handel zagraniczny Francji z pierwsze 4 miesiące br. przedstawiał się następująco (w miln. fr., w nawiasie różnica w porównaniu z analogicznym okresem ub. r.): import wyniósł 13.525 (więcej o 5.375); eksport 7.280 (więcej o 2.403). Ujemne saldo wyniosło więc 6.245 miln. fr. wobec 3.273 miln. fr. w analogicznym okresie roku ub.

W kwietniu b. r. import wyniósł 3.297 miln. fr., eksport zaś 1.973 mil. fr.

### Encyklika papieska a święto socjalistyczne 1 maja

Dziennik „Deutsche Presse“ z Pragi donosi o dziwnym zjawisku jakie się zdarzyło na uroczystościach 1 majowych w Bodenbach. Na akademii uroczystej aktor Ewald Schindler recytował szereg wyjątków z encykliki papieskiej przeciwko bolszewizmowi „Divini redemptoris“. Tłumnie zebrana publiczność złożona z socjalistów oklaskiwała aktora gorąco.

## *Wydarzenia gospodarcze w świecie*

## *Handel światowy w I. kwartale r. b.*

*Ogłoszone zostały dane Ligi Narodów dotyczące handlu światowego w pierwszym kwartale b. r. Z ogłoszonych cyfr wynika, że import światowy w I kwartale r. b. wyniósł 3.477 miln. dol. w złocie, wykazując wzrost w porównaniu z I kwartałem r. ub. o przeszło 500 miln. dol. w złocie. Wskaźnik importu światowego w porównaniu z 1929 roku wynosił w styczniu r. b. 39.4, w lutym — 39.1 i w marcu 45.0.*

*Podobnie wzrósł eksport światowy, wykazując w I kwartale r. b. sumę 3.341 miln. dol. w złocie. Suma ta jest wyższa o 538 miln. dol. w złocie w porównaniu z I kwartałem 1936 r., przy czym wskaźnik wynosił w styczniu 41.1, w lutym 41.4 i w marcu 45.6.*

*Jak by z tego wynikało poprawa koniunktury odbiła się już dodatnio na handlu światowym.*



## Wystawa rolniczo-przemysłowa w Miechowie

Kielecka Izba Rolnicza w okresie od 4 do 11 lipca 1937 r. organizuje w Miechowie wraz z samorządami terytorjalnymi i O. T. O. i K. R. powiatów miechowskiego, pińczowskiego, olkuskiego, jędrzejowskiego i włoszczowskiego Wystawę Rolniczo-Przetwórczą, która obejmować będzie następujące zasadnicze działy: rolniczo-hodowlany, ogrodniczy, tytoniowy, spółdzielczy, leśnictwa i łowiectwa, etnograficzno-historyczny, samorządowy, oświaty rolniczej, kół gospodyń wiejskich, maszyn i narzędzi rolniczych, budownictwa wiejskiego.

Ponadto przewiduje się szereg imprez o charakterze regionalnym jak np. wesele krakowskie oraz liczne wycieczki krajoznawcze w okolice Miechowa (Racławice), Olkusza (Ojców) i do Krakowa. Wycieczki połączone będą ze zwiedzaniem gospodarstw przodujących, ferm hodowlanych, plantacji tytoniu i wzorowych spółdzielni.

Zwiedzający wystawę korzystać będą z daleko idących zniżek kolejowych.

## Kupiectwo przeciw nowym podatkom

W czasie zwyczajnej sesji sejmowej pojawiały się projekty nałożenia nowych podatków. Sfery gospodarcze m. in. kupiectwo wypowiedziało się kategorycznie przeciwko nowym obciążeniom. Ukazała się później wiadomość, jakoby rząd nie projektował obecnie żadnych nowych podatków. Tymczasem na porządku dziennym nadzwy czajnej sesji znajduje się sprawa finansów komunalnych. Jak wiadomo projekt idzie w kierunku zwiększenia świadczeń. — W związku z tym tak pisze „Tygodnik Handlowy“ w ostatnim numerze:

„Owe projektowane obciążenia podatkowe mają wedle projektów przyczynić się przede wszystkim do rozwoju inwestycyj samorządowych. Inwestycje te mają być i e karstwem i na bezrobocie i na różne ogólno-społeczne niedomagania. Obawiamy się jednak, aby inwestycje, prowadzone za pieniądze wydobyte ze społeczeństwa wbrew wszelkim zasadom racjonalnego obciążenia, nie stały się grobem poprawy sytuacji gospodarczej. Będziemy wówczas może mieli dokonane wielkie prace inwestycyjne — ale musimy baczyć, abyśmy nie musieli zastosować słynnego przysłowia, że „operacja się udała, ale pacjent umarł“.

HISTORIA INSYGNIÓW KRÓLEWSKICH — oto tytuł ciekawego artykułu, który zamieścił ostatni 5 numer majowy „MŁODEGO OBYWATELA“, czasopisma społeczno-gospodarczego dla młodzieży, wydawanego przez P. K. O. Ponadto bogato ilustrowane art.: „17 lat temu“; „O znaczeniu targów, jarmarków i wystaw“; d. c. powieści „Jak Franek zaoszczędził 250 zł.“ oraz powieści harcerskiej p. t. „Zakład“ i in. Prenumerata roczna 1 zł. Konto P. K. O. Nr 29.200. Numery okazowe bezpłatnie wysyła Referat Pras.-Prop. P. K. O. w Krakowie.

### Czy Instytut Spraw Społecznych — nie za czerwony?

Jako fundacja utworzona przez Ubezpieczalnię Społeczną powstał niedawno w Warszawie Instytut Spraw Społecznych. Jest to instytucja, której zadanie polega na gromadzeniu i opracowywaniu materiałów w dziedzinie zagadnień społecznych. Instytucja taka może być pożyteczna, o ile nie będzie jednostronną i zbyt mocno zalatywać zapachem idącym ze Wschodu. Tymczasem fundacja pozostaje pod przemożnym wpływem Wolnej Wszechnicy. Prezesem jej jest p. Jurkiewicz, delegatem Ministerstwa Opieki — p. Dworzańczyk, jak wiadomo dygnitarz masoński, kierownikiem działu ekonomicznego jest p. Halina Krahelska, opieki społecznej — p. Łopatto. Wiele do życzenia pozostawiają też wydawnictwa. Ani w zarządzie więc Instytutu Spraw Społecznych, ani w wydawnictwach nie jest uwzględniony czynnik katolicki. A przecież na utrzymanie instytucji w ogromnej większości składa się społeczeństwo polskie i katolickie.

# Dantejskie sceny przy pożarze w Poznaniu

## Ognia jeszcze nie ugaszono — 3 miliony zł. strat

Katastrofa pożaru, wywołanego we środę uderzeniem pioruna w zbiornik spirytusowy spółki akcyjnej „Akwawit" w Poznaniu, dopiero dzisiaj może być oceniona w swych rozmiarach.

Mimo, że tuż obok miejsca katastrofy wznoszą się dwa wysokie kominy fabryczne, **piorun uderzył w zbiornik cylindryczny, zawierający 1.737.847 litrów spirytusu nieoczyszczonego,** tak, że objętość jego można przyjąć na bez mała 2 mil. litrów. Spirytus ten był własnością skarbu państwa, gdyż spółka „Akwawit" zajmuje się jedynie rektyfikacją na rachunek monopolu spirytusowego.

Znajdujący się na zbiorniku piorunochron, mimo że był sprawdzany przed trzema dniami, nie uchronił go przed eksplozją, która nastąpiła ok. godz. 16. **W jednej chwili wystrzelił niebieski**

**słup ognia o średnicy przeszło stu metrów.**

Równocześnie lunęła olbrzymia fontanna płonącego spirytusu na sąsiedni kompleks budynków zakładów graficznych Putiatyskiego. W mgnieniu oka pożar objął trzypiętrową fabrykę od szczytu do fundamentów.

Personel robotniczy, zecerski i urzędniczy w liczbie przeszło 50 osób począł w panicznej ucieczce wyskakiwać z okien i przedzierać się z głośnym wołaniem o ratunek **przez buchające ogniem strugi spirytusu, zalewające z niesłychaną szybkością ogród i dziedziniec fabryczny,** i zamieniające ulicę północną w rwącą rzekę szalejącego żywiołu. Dantejskie sceny poczęły się rozgrywać przy wysokim płocie z drutu kolczastego, zagradzającym uciekinierom drogę do ocalenia. Na szczęście obyło się przy tej niebezpiecznej przeprawie bez ofiar ludzkich, pomijając lekkie obrażenia czterech osób.

W międzyczasie pożar objął garaż, domek składający się z dwóch mieszkań, zajmowanych przez rodziny komisarzy akcyz i monopolu Koźlickiego i Michalskiego, oraz warsztaty ślusarskie i stolarskie spółki „Akwawit", w których pracownicy i mieszkańcy również jakby cudem uniknęli śmierci, ratując się ucieczką w kierunku ulicy Bóżniczej. **Lżejsze obrażenia odniosły jedynie trzy osoby,** które zostały przez pogotowie ratunkowe opatrzone na miejscu i odwiezione do szpitala. Przybyłym na ratunek wszystkim oddziałom straży pożarnej, którym pospieszyli z pomocą saperzy i liczni ochotnicy spośród publiczności, przedstawił się grozą przejmujący obraz, pękające beczki ze spirytusem dokoła płonącego nieprzerwanie olbrzymim słupem zbiornika, **toczyły się po ziemi podrzucane wybuchami**

**i wylewały dokoła płonące strumienie.**

Z palących się beczek i ze zbiornika strzelały fontanny ognia. Dwupiętrowy gmach zakładów graficznych Putiatyckiego gorzał jak olbrzymia pochodnia, buchając z dachu i wszystkich okien płomieniami, nieznośnym żarem i kłębami czarnego dymu.

Szyny bocznicy kolejowej powyginały się pod wpływem gorąca w wężowe skręty. W ogródku znajdującym się za warsztatami „Akwawit" utworzyło się

**jezioro płonącego spirytusu.**

Zajęły się również pryzmy miału węglowego, usypane wzdłuż bocznic kolejowych. Rozszalały żywioł groził lada chwila przerzuceniem płomieni na dalsze zbiorniki, mieszczące ogółem 5 i pół mil. litrów spirytusu. **Niebezpieczeństwo zagroziło kościołości św. Wojciecha, klinice prof. Borowieckiego oraz zabudowaniom rzeźni miejskiej, dokąd parły rzeki płonącego spirytusu.** W ostatniej chwili zdołano tutaj uratować bydło rzeźne, szalejące z przestrachu. Saperzy nadzwyczaj sprawnie przystąpili do kopania rowów i zasypywania ziemią mniejszych ośrodków ognia. Strażacy pod osłoną blach poczęli z 30 wężów zalewać wodą główne siedliska pożaru. Wytężona akcja ratownicza miała przede wszystkim na celu niedopuszczenie ognia do dalszych zbiorników ze spirytusem. W pewnej chwili w trzech sąsiadujących ze sobą zbiornikach zajęły się drewniane części obudowania i zdawało się, że rozszerzenie się pożaru jest nieuniknione. **Myślano już o tym, by spirytus z zagrożonych zbiorników spuścić kanałami do Warty.** Na szczęście jednak zdołano zalać wodą i ugasić płonące belki.

**Z kościoła św. Wojciecha przeniesiono Najśw. Sakrament** do pobliskiego kościoła garnizonowego. Na miejscu katastrofalnego pożaru zjawili się przedstawiciele władz miejskich, wojskowych i bezpieczeństwa publicznego. Policja i wojsko usunęły publiczność z zagrożonego terenu, tworząc kordony i zamykając sąsiednie ulice.

Pożar udało się opanować dopiero nad ranem, a zbiornik ze spirytusem, wbudowany na głębokości 5 m pod ziemią, **pali się jeszcze w dalszym ciągu.**

Szkody wyrządzone przez pożar obliczają prowizorycznie na 3 mil. zł. Spółka „Akwawit" jest ubezpieczona w pełnej wysokości w towarzystwie „Polonia", natomiast właściciel zakładów graficznych Putiatyckiego, któremu obok wielkich zapasów materiałów spaliły się drogocenne maszyny ofsetowe, poniósł dotkliwe straty.

---



---

# Pierwszy Międzynarodowy Katolicki Kongres

## Przeciwalkoholowy

W dniach od 12 do 14 września br. będzie obradował w Warszawie pod protektoratem Księży Kardynałów Aleksandra Kakowskiego i Ks. Augusta Hlonda, Prymasa Polski — Pierwszy Międzynarodowy Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy. Ze zjazdem połączona będzie Międzynarodowa Wystawa Przeciwalkoholowa. **Zjazd podzieli się na sekcje: I. kapłańska, II. kobieca, III. młodzieży, IV. Akcji Katolickiej, i V. charytatywna.** Przemówienia i referaty przyobiecali wygłosić z Polski: ks. prof. dr Ciemniewski (Lwów), prof. dr Gantkowski (Poznań), ks. Luzar, kapelan nacz. Z. H. P. (Trzebinia), ks. prof. St. Mystkowski (Warszawa), dr A. Niesiołowski (Poznań), dr Śliwińska-Zarzecka (Warszawa), p. Sławiński (Katowice), ks. Sprusiński (Warszawa). Lista mówców z zagranicy jeszcze nie jest ustalona.

---

# Baron Rotschild świadkiem ślubnym ks. Windsoru?

Ślub ks. Windsoru, jak informuje prasa, odbędzie się na zamku Cande. W sprawie tej odbyła się już w Teurs specjalna konferencja, w której wzięli udział Roggers, mer miasta Ments i dr Mercier, przedstawiciel londyńskiego adwokata ks. Windsoru. Władze przyznały ks. Windsoru wszystkie niezbędne dyspensy, a mianowicie: zwolnienie od ogłaszania zapowiedzi i **zezwolenie na ślub w domu prywatnym.** Ślubu udzieli mer miasta Ments, dr Mercier. Umowa ślubna została sporządzona przez adwokata Allena z Londynu, jako reprezentanta ks. Windsoru i adwokata Goddarda z ramienia p. Warfield. Świadkiem p. Warfield będzie pani Merriman, a ks. Windsoru — p. Roggers lub baron Rotschild. Ze względu na to, że **królowa Mary nie zgodziła się wziąć udział w uroczystościach ślubnych, prawdopodobnie nie przybędzie nikt z członków rodziny królewskiej.** Wśród zaproszonych znajdują się tylko osobistości z najbliższego otoczenia księcia. Zaproszono również 10 dziennikarzy francuskich, angielskich i amerykańskich.

---

# Przed pielgrzymką akademicką do Częstochowy

Termin akademickiej pielgrzymki na Jasną Górę został ostatecznie ustalony na dzień 6 czerwca. W związku z tym Ogólnop. Komitet Akademickich Ślubowań Jasnogórskich wydał do ogółu polskiej młodzieży akademickiej odezwę z wezwaniem do jak najliczniejszego wzięcia udziału w pielgrzymce. — „W chwili obecnej — czytamy w tej odezwie — **wciąż zagrożeni przez bezbożnictwo wojujące i zabójczy materializm, przez krwawy komunizm i podstępnie działającą masonerię — idziemy znów na Jasną Górę,** aby przed cudownym obrazem Bożej Rodzicielki odnowić w duchu nasze ślubowanie i nabrać sił duchowych do dalszej pracy i walki. Przez tłumny udział w tegorocznej pielgrzymce, przez wspólne przystąpienie do Sakramentów św. okażmy naszą niezłomną wolę do życia w zjednoczeniu z Chrystusem-Zbawcą, **do przepojenia całego życia polskiego zasadami katolickimi, do stworzenia z Ojczyzny naszej katolickiego państwa polskiego narodu".**

---

# Stow. pomocy dla kapłanów na wyższych studiach

W jednym z pism warszawskich ukazał się artykuł pt. „Zamało znam Stowarzyszenie" w którym autor p. Z. T. Krępski pisze m. in.: „Stowarzyszenie św. Tomasza z Akwinu dla pomocy kapłanom na wyższych studiach" zainicjonowana przez ks. prałata Korniłowicza i O. Jacka Woronieckiego działa już od pełnych 9 lat na terenie Polski. Celem Stowarzyszenia jest, by dostarczając elity duchownej, podnieść moralny poziom społeczeństwa, oraz zaspokoić wzrastające zainteresowanie się laików zagadnieniami religijnymi.

Z dorocznych sprawozdań i spisów wynika, że w ciągu 9 lat Stowarzyszenie udzieliło pomocy stypendialnych, oraz pełnych kilkuletnich stypendiów 21 młodym księżom, z których 12 zdobyło stopnie doktorów teologii. Jeden złożył absolutorium w Akademii Gregoriańskiej, drugi odbywał studia społeczne we Włoszech, Francji, Belgii i Niemczech, trzech innych studiuje do dziś za granicą.

Niestety praca organizacyjna nie objęła jeszcze wszystkich diecezyj z powodu braku osób, które by chciały objąć przewodnictwo filii diecezjalnych. Składka wynosi rocznie 25 zł., które zbierać można i z groszowych datków. Technika „zbiórki" obmyślona jest w ten sposób, żeby w każdej z pięciu metropolii polskich: Warszawa, Wilno, Kraków, Lwów i Gniezno — zdobyć po 400 członków wpłacających, lub zbierających 25 zł. w ciągu roku. Dało by to z całej Polski 2.000 członków, zaś dochodu 50.000 zł. Za tę sumę mogło by Stowarzyszenie wysyłać co roku około 20 stypendystów, gdy dotąd mogło wysyłać w najlepszym razie zaledwie 5—6. Ochotnicy do współpracy zgłaszać się mogą pod adresem: „Biuro Stowarzyszenia św. Tomasza z Akwinu", Warszawa, Kredytowa 3, m. 17.

---

# *Kronika kielecka*

**OBCHÓD 25 - LECIA HARCERSTWA ZIEMI KIELECKIEJ.** W dniach 16 i 17 bm. Harcerstwo Kieleckie Męskie obchodziło 25-lecie pierwszej drużyny harcerzy zorganizowanej przy byłej Szkole Handlowej (obecne gimnazjum im. J. Śniadeckiego). W uroczystościach wzięły udział hufce harcerzy z całej Chorągwi Kieleckiej, drużyny z Miechowa, Jędrzejowa, Buska, Pińczowa, Bodzentyna, Suchedniowa i innych mniejszych środowisk w ogólnej liczbie 730 harcerzy. Obóz zlotowy rozbiły drużyny w okolicy stadionu kieleckiego. Otwarcie obozu poprzedziło nabożeństwo w dniu 16 bm. w katedrze, celebrowane przez ks. biskupa Fr. Sonika z kazaniem ks. prof. Sz. Sobalkowskiego. Po nabożeństwie defiladę harcerzy, harcerek i gromad zuchowych przyjął przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, przybyły specjalnie na uroczystości kieleckie, druh wojewoda dr M. Grażyński w asystencji ks. biskupa Fr. Sonika, wojewody kieleckiego i gen. Zulauffa. Po defiladzie, przed domem WF. i PW., p. wojewoda Grażyński, sam udekorowany odznaką 25-lecia Harcerstwa Kieleckiego, nadawał tę odznakę dawnym harcerzom kieleckim oraz osobom zasłużonym dla harcerstwa kieleckiego. Po południu w obozie harcerzy, w obecności ks. biskupa Sonika, wojewody kieleckiego i licznych gości odbyły się zawody międzydrużynowe sportowe i pokazy harcerskie, jak również piękne popisy gromad zuchowych. Wieczorem odbyło się ognisko harcerskie z licznymi atrakcjami. Następnego dnia uroczystości harcerskie przeniosły się na wzgórze Brusznia koło Białogona, gdzie został poświęcony krzyż harcerzy na mogile powstańców 1863 r., po czym, po południu obóz zlotowy zlikwidował się.

**KORONACJA CUDOWNEGO OBRAZU W MIERONICACH.** Dn. 23 bm. w Mieronicach, pow. jędrzejowski, odbędzie się koronacja cudownego obrazu Najśw. Marii Panny. Koronacji dokona ks. biskup-sufragan F. Sonik, obecny administrator diecezji kieleckiej. Obraz ten pochodzi z końca XVI wieku, a wspomina o nim w swych pamiętnikach Jan Chryzostom Pasek.

**NOWA UMOWA Z B. G. K. O SPŁATĘ POŻYCZKI ULLENOWSKIEJ.** Prezydent m. Kielc mgr Artwiński oraz delegowany przez Zarząd miejski ławnik p. Rządzki podpisali w Warszawie w imieniu gminy m. Kielc nową umowę z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w sprawie spłaty pożyczki ullenowskiej. Kielce uzyskały znaczne ulgi w spłaceniu pożyczki ullenowskiej. Oprocentowanie zmniejszone zostało z 8 proc. do 3 proc. rocznie, spłata pozostałej części długu uległa odroczeniu na 4½ lat, a po upływie tego okresu Kielce spłacać będą pożyczkę w ciągu lat 30. Dług ullenowski Kielc — jednego z 10. miast polskich, które skanalizowane zostały przez Ullena, na dzień 1 października ub. r. wyrażał się cyfrą — 351.105 dolarów. Pierwotna suma długu — 500.000 zł. uległa zmniejszeniu na skutek przeprowadzonego przez Centralną Komisję Oddłużeniowo - Oszczędnościową oddłużenia gminy m. Kielc oraz dzięki spłacie części należności przez miasto.

**NA 30 SAMOLOTACH W GORY ŚWIĘTOKRZYSKIE WYCIECZKA POWIETRZNA Z WARSZAWY.** W czasie Zielonych Świąt Aeroklub Warszawski zorganizował zlot samolotów prywatnych do Gór Świętokrzyskich. W „majówce lotniczej" brało udział kilkanaście awionetek typu RWD 8 i RWD 13. Ponad 30 uczestników zlotu zwiedziło Św. Krzyż, Słupię Nową, Św. Katarzynę i Gołoborze. Przewodnikami wycieczki byli członkowie kieleckiego oddz. Polskiego Tow. Krajoznawczego. „Majówka lotnicza" jest pierwszą z projektowanej serii lotniczych wycieczek turystycznych w Góry Świętokrzyskie i Kieleckie, których organizowanie umożliwia wybudowane niedawno przez Okręg Kielecki LOPP. lotnisko w Masłowie.

**ARESZTOWANIE INSPEKTORA PRACY.** Decyzją sędziego śledczego w Kielcach aresztowany został i osadzony w więzieniu inspektor pracy IV okręgu p. J. Kowalik. Inspektor pracy pozostaje pod zarzutem dokonania przestępstwa w celu osiągnięcia korzyści majątkowych.

# Komuniści zamierzali spalić kościół w Skotnikach

## Z drugiego dnia rozprawy towarzyszy inż. Doboszyńskiego

Drugi dzień rozprawy towarzyszy inż. Doboszyńskiego upłynął pod znakiem zeznań oskarżonych. Przesłuchano tych uczestników wyprawy, którzy przebywają w więzieniu. Wprawdzie obszerne sprawozdania prasowe z pierwszego dnia rozprawy wzmogły zainteresowanie procesem wśród publiczności, mimo to zainteresowanie rozprawą ze strony dziennikarzy wyraźnie zmalało. Przy wielkim stole prasowym było wczoraj przestrono, choć zeznania oskarżonych zaliczyć należy do bardzo ciekawych. Pusto było również na ławie obrońców.

Na wstępie zaznaczyć należy, że pierwszy oskarżony **A. Płonka** w czasie składania zeznań dodatkowych **sprostował powiedzenie o trudnościach przy wyszukiwaniu pracy ze strony p. starosty Łęckiego.** Płonka zeznał, że **polecenie zwolnienia z pracy wydał nie p. starosta Łęcki, który był wówczas starostą powiatowym w Myślenicach, lecz starosta powiatowy krakowski.**

**LISTĘ SKŁADAJĄCYCH ZEZNANIA**

w drugim dniu rozprawy otwarł Karol Knotek 28-letni malarz pokojowy ze Skotnik, który do winy się nie przyznał, choć nie zaprzeczył, że w czasie wyprawy znajdował się w grupie, która demolowała sklepy żydowskie w Myślenicach.

W czasie zadawania pytań przez prokuratora i obrońców Knotek zeznał, że **inż. Doboszyńskiego zna jako człowieka inteligentnego, rozumnego i dbającego o swoich ludzi.**

**Prok. Szypuła: Czy droga, którą prowadził was Doboszyński, była dobra, czy zła?**

Oskarżony: Z jednej strony była dobra, a z drugiej zła.

**Prok.: Dobra pod jakim względem?**

Osk.: Dobra dlatego, że każdy miał się dowiedzieć, co nasza policja umie robić.

**Prok.: A dlaczego zła?**

Osk.: Zła ze względu na to, że został zdemolowany posterunek policji.

**Adw. Gajewicz:** Czy pan jest antysemitą?

**Osk.:** Od urodzenia!

**Następny oskarżony Józef Trybus,** robotnik ze Skotnik należał do grupy wyprawy, która, jak się wyraził

**„robiła ruch"**

Twierdzi on, że w lesie w Porębie, w czasie pierwszego spotkania z policją, **pierwsi strzelać zaczęli policjanci.**

Po krótkiej przerwie, zarządzonej przez przewodniczącego zabrał głos **mec. Stypułkowski**, który prosił Trybunał o wydanie decyzji w sprawie wniosków obrony, dotyczących listy świadków odwodowych. Odnośny wniosek obrony nie został bowiem jeszcze załatwiony.

Przewodniczący oświadczył, że sprawa ta zostanie rozpatrzona przez Trybunał później i wezwał następnego oskarżonego. **Antoniego Piszczka** do składania zeznań. Piszczek, gospodarz uprawiający 22 morgi gruntu nie przyznał się do winy. Obciążają go zeznania Krawczyka i Pryka tłumaczy oskarżony zemstą. Z obu wymienionymi miał bowiem sprzeczki.

**Przewodniczący: Są świadkowie, którzy widzieli u pana karabin, oraz widzieli, że pan leżał w tyraliercze.**

Oskarżony: To nieprawda.

Obrońca Jaworski stara się przy pomocy pytań wykazać, że oskarżony bawił w krytycznym czasie gdzie indziej i w wyprawie nie brał udziału. Następnie wywiązał się interesujący dialog między **adw. Kuśnierzem** i oskarżonym.

**Adw. Kuśnierz: Czy pan jest wrogiem komunizmu?**

**Oskarżony: Tak, bo komuniści chcą odebrać chłopom rolę, mówią, że nie trzeba księży, wyśmiewają się, że chodzimy do kościoła!**

**Adw. Kuśnierz: A wie pan, kto kieruje komunizmem?**

**Oskarżony: Żydzi!**

**Adw. Kuśnierz: Czy jest pan antysemitą.**

**Oskarżony: Właśnie dlatego jestem.**

Poruszenie na sali wywołuje zbliżenie się do stołu sędziowskiego

**najstarszego uczestnika myślenickiej wyprawy**

**60-letniego Józefa Pyzika.** Twierdzi on, że po wyruszeniu z lasu chorowickiego ku Myślenicom szedł za maszerującymi 2 kilometry w tyle, bo jest starszy i nie spieszyło się mu.

**Przewodniczący: Ale przyszliście na czas.**

**Oskarżony: Pewnie, że na czas.**

Następnie Pyzik zeznał, że gdy zobaczył, co się dzieje w Myślenicach, poszedł w boczną ulicę. Obok zdemolowanego sklepu z wiktuałami **znalazł na ulicy bułkę, którą zabrał i zjadł.**

Ponieważ oskarżony odwołał podobnie jak inni jego towarzysze zeznania złożone w śledztwie, przewodniczący zapytał go dlaczego obciążał innych oskarżonych.

**Oskarżony: Pan sędzia śledczy obiecał, że mię zwolni, dlatego mówiłem jak najwięcej.**

**Prokurator: Czy inż. Doboszyński mówił, że w Polsce jest 10 milionów narodowców, którzy wkrótce obejmą władzę?**

**Oskarżony: Nie, nie mówił.**

Nim rozpoczął zeznawać następny oskarżony **Fr. Przybylski**, zabrał głos **mec. Stypułkowski**, który ponownie prosił Sąd o szybkie załatwienie wniosku w sprawie świadków, celem umożliwienia obronie powołania tych świadków, których Sąd nie wezwie z urzędu.

Fr. Przybylski przyznał, że brał udział w wyprawie, nie strzelał jednak.

**Obrońca: Czy bito pana na policji?**

**Oskarżony: Bito na Siemiradzkiego.**

**Prokurator: Dlaczego nie powiedział pan o tym sędziemu śledczemu?**

**Oskarżony: Bo ja nie znam tych przepisów.**

**Obrońca: Czy grożono panu na policji?**

**Oskarżony: Na policji grożono mi, że jak zmienię zeznania u sędziego śledczego. to mnie „poszukają" na wolności.**

Następnie oskarżony stwierdził, że w miejscowości, z której pochodzi,

**komuniści często napadali na narodowców**

**a raz napadli na księdza. Skutkiem tego narodowcy utworzyli „drużyny ochronne".**

**Obrońca: Czy ma pan na to świadków, że nie otrzymał pan roboty dlatego, że nie chciał się pan zapisać do związku klasowego?**

**Oskarżony: Mam.**

Interesującą jest sylwetka następnego oskarżonego **Wojciecha Brożka**, handlarza, który przeszedł wielką ewolucję psychiczną. Był on swego czasu sympatykiem komunizmu. Przekonawszy się o szkodliwości tego ruchu, Brożek przystał do narodowców. Do winy się nie poczuwa. Choć był na wyprawie myślenickiej, nie miał broni i nie strzelał.

Po dłuższej przerwie, drugiej w czasie czwartkowej rozprawy, Sąd przesłuchał oskarżonych **M. Patkę, Jana Krasnego, Andrzeja Syrka, Tom. Płonkę, Wł. Wlazło i Jana Skopa.** Wszyscy oni nie przyznali się do winy.

Do najbardziej interesujących należały zeznania **Jana Krasnego,** zwłaszcza jego odpowiedzi na pytania obrony.

**Obrońca: Czy słyszał pan o zamiarach palenia kościołów przez komunistów?**

**Oskarżony: Słyszałem, że**

**komuniści projektowali spalenie kościoła w Skotnikach**

**oraz domu, w którym odbywali zebrania narodowcy.** Mówiła mi o tym robotnica Goślicka, przed którą wygadał się jeden z komunistów.

Krasny zeznał następnie, że **na drugi dzień po zajściach marcowych w Krakowie zostało aresztowanych wielu narodowców, ale władze nie zamknęły ani jednego lokalu organizacyj, należących do „frontu ludowego".**

Z dialogów, prowadzonych przez obrońców z oskarżonymi, dowiedzieli się obecni na sali wielu innych interesujących szczegółów. Oto niektóre fragmenty tych dialogów:

**Mec. Gajewicz** do osk. T. Płonki: **Czy pan widział w miejscu swego zamieszkania żyda bezrobotnego?**

**Osk.: Nie widziałem.**

**Adw. Gajewicz:** Czy pan wie ilu jest w Krakowie adwokatów żydów?

**Przewodniczący:** Uchylam to pytanie.

**Obrońca:** Co mówili żydzi o Doboszyńskim?

**Osk. Skop:** Gdy przyjechał do Skawiny mówili: **Trzeba spuścić Doboszyńskiemu baty, żeby się już nie pokazywał w Skawinie.**

Następnie Skop zeznawał, że gdy **powiedział o projektowanym napadzie żydów na inż. Doboszyńskiego komendantowi posterunku, ten zamiast interweniować zapisał go za to... Gdy temu samemu komendantowi skarżyli się żydzi na narodowców wówczas policja stawała w ich obronie.**

**Obrońca: Z kim policja w Skawinie obchodziła się lepiej z Polakami, czy z żydami?**

**Oskarżony: Z żydami.**

Kilku oskarżonych dało w czasie składania zeznań dowody przywiązania do inż. Doboszyńskiego oświadczając, wbrew twierdzeniu aktu oskarżenia, że **nie czują do niego żalu,** oraz, że z chęcią zgodziliby się siedzieć nawet 10 lat w więzieniu, byleby inż. Doboszyński wyszedł wolny. W ciągu dwóch dni rozprawy Sąd przesłuchał 16 oskarżonych.

Czwartkowej rozprawie przysłuchiwała się siostra inż. Doboszyńskiego **p. Malkiewiczowa.** W czasie wielkiej przerwy kilku obrońców odwiedziło inż. Doboszyńskiego w celi więziennej.

# Przed „Dniem Katolickim" w Krakowie

W związku z „Dniem Katolickim", który odbędzie się 13 czerwca, podajemy garść informacyj: 1) pociągi dla uczestników uroczystości spoza Krakowa zamówił tylko **Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Krakowie.** 2) **Bilety kolejowe** wykupywać będzie można w kasie stacji wyjazdu pociągu. Pieniędzy więc nie należy przesyłać do Krakowa. 3) Organizacji pociągów łaskawie podjęli się: **Maków—Kraków:** prezes P. A. K. w Makowie, Jan Wolczko. **Nowy Targ—Kraków:** Ks. dr Fr. Karabuła, Nowy Targ. **Rajcza—Żywiec—Kraków:** Ks. Stanisław Słonka, Żywiec. **Kęty—Kraków:** prezes P. A. K. dr Władysław Dynek, Kęty. **Bielsko—Kraków:** Ks. Władysław Mączyński, Biała, **Skawina—Kraków:** Ks. dr St. Buchała, Skawina. **Zator—Kraków:** Ks. A. **Konieczny**, Spytkowice ad Zator.

——o——

# Kronika lwowska

**OFIARA WYBUCHU MASZYNKI SPIRYTUSOWEJ.** Wczoraj wieczorem w mieszkaniu Józefa Fronczaka, funkcjonariusza kolejowego (ul. Kr. Leszczyńskiego 37) eksplodowała maszynka spirytusowa, przy czym wymieniony doznał na twarzy poparzenia drugiego stopnia. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia Rat.

**POKĄTNY UBÓJ RYTUALNY WE LWOWIE.** Komisja miejskiego Urzędu weterynaryjnego z lek. wet. dr Grzywakiem na czele znalazła u jednego z rzezników na pl. Halickim mięso z uboju pokątnego znakowane fałszywymi pieczęciami. Podobne mięso znaleziono jeszcze u 2 rzeźników a to na ul. Na Bajki i na pl. Unii Brzeskiej. Jak się pokazało mięso to dostawiał wspomnianym rzeźnikom niejaki Bergman z ul. Zamarstynowskiej 111, w którego domu znaleziono w stajni skrytkę z zamaskowanymi drzwiami, gdzie znajdowały się haki na mięso. Wszystkich winnych pociągnięto do surowej odpowiedzialności a mieso skonfiskowano. W związku z wykryciem u rzeźnika Lebenserda mięsa rytualnego pochodzącego z pokątnego uboju, Województwo odebrało owemu rzeźnikowi koncesję na sprzedaż mięsa rytualnego.

**REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.**

**Teatr Wielki:** piątek, 21. 5., o godz 20 — „Madame Sans Gene".

**Teatr Żołnierza:** piątek, 21. 5., — teatr nieczynny.

APOLLO: „Dzieci szczęścia".
ATLANTIC: „Marokko".
CASINO: „Gdy kochać nie wolno".
CHIMERA: „W zamieci żelaza i ognia".
EUROPA: „Upiór na sprzedaż".
GLORIA: „Mała mateczka" i „Dla Ciebie tańczę".
GRAŻYNA: „Moskwa—Szanghaj".
KOPERNIK: „Zbuntowana".
MARYSIENKA: „Weseli Biedacy".
METRO: „Skowronek" (Marta Eggerth).
MUZA: „Dzisiejsze czasy".
PALACE: „Droga do Rio".
PAN: „San Francisco".
PAX: „Władca Kalifornii".
RAJ: „Barbara Radziwiłłówna".
STYLOWY: „Ogród Allacha".
SWIT: „Jego wesoła rybka" i rewia.
TON: „Władczyni krainy Kor".
UCIECHA: „Biały Tarzan" i rewia.

—— o-O-o ——

**TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.**

**Teatr m. im. J. Słowackiego.**

Piątek, 21 maja: „Wesele Figara".
Sobota, 22 maja: „Dom osaczony".
Niedziela, 23 maja po poł.: „Krowoderskie zuchy"; wiecz.: „Czerwony kapelusz".

ADRIA: „Cowboy bohater". „Cygańskie dziewczę".
APOLLO: „Parada miłości".
BAGATELA: „Hrabina M[illegible]" oraz rewia pod tyt.: „Majowe szaleństwa".
DOM ŻOŁNIERZA: „Sen nocy letniej".
PROMIEŃ: „Zwyciężyły kobiety".
STELLA: „Dzisiejsze czasy".
SZTUKA: „Zakochane kobiety".
ŚWIT: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".
UCIECHA: „Zbuntowana" (R. Marschal).
WANDA: „Nie ufaj mężczyźnie" w rol. główn. Joan Crawford, Clark Gable, Franchot Tone.

# Kronika krakowska

MAJ.

21. Piątek. Św. Wiktora. Suchedni.
Wschód słońca 3:33, zachód 19:32
Długość dnia 15 godz. 59 min.

—oOo—

**WIZYTACJA KANONICZNA KS. BISKUPA ROSPONDA.** Ks. biskup Rospond będzie wizytował parafie dekanatu suskiego w następującym porządku: Zakrzów od 3—4 czerwca; Stryszów 4—5; Mucharz 5—7; Bieńkówka 7—8; Budzów 8—9; Zembrzyce 9—10; Tarnawa 10—11; Krzeszów 14—15; Lachowice 15—16; Ślemień 16—18; Koszarawa 18—19; Stryszawa 19—20; Sucha 20—22 czerwca.

**P. WOJEWODA NA INSPEKCJI W MYŚLENICACH.** Onegdaj wojewoda Gnoiński bawił w Myślenicach, gdzie przeprowadził inspekcję Starostwa i miasta Myślenic, oraz wydał szereg zarządzeń w kierunku usprawnienia administracji.

**UCZONY CZESKI W KRAKOWIE.** Głośna, ciągnąca się od 120 lat sprawa t. zw. rękopisów staroczeskich, która ostatnio w Czechosłowacji na nowo się zaktualizowała, będzie przedmiotem publicznej dyskusji urządzonej w piątek 21 bm. o godz. 19.30 w sali wykładowej przy ul. Gołębiej 20. I p. przez Koło Polonistów S. U. J. Dyskusję zagai prof. Jan Vrzalik z Pragi.

**POGRZEB ŚP. J. KYDRYŃSKIEGO,** dyrektora II gimnazjum, odbył się wczoraj na cmentarzu rakowickim, przy tłumnym udziale sfer nauczycielskich i młodzieży. — Kondukt pogrzebowy prowadził ks. dr. Madeja. Nad otwartą mogiłą przemówili: nacz. Gałecki, dyr. Lewicki, prof. Jabłoński, p. Kruczkowski, ks. dr Madeja i kpt. Czerwiński. Na mogile złożono kilkanaście wieńców.

**JUBILEUSZ KRAKOWSKIEGO GIMNAZJUM.** Towarzystwo Pryw. Gimnazjum Żeńskiego im. Emilii Plater obchodzi w dniu 20 b. m. czterdziestolecie stnienia. Na program obchodu złożą się: uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny o godz. 8.30, które odprawi Ks. biskup Dr Rospond. Po nabożeństwie jubileuszowa akademia w salach gimnazjum. Po południu wspólna wycieczka autobusami do Ojcowa. Towarzystwo zaprasza byłe uczenice Zakładu do wzięcia udziału w uroczystości po uprzednim zgłoszeniu się do Dyrekcji Gimnazjum (Kraków, Piłsudskiego 13).

**NA ZWIEDZENIE TARGÓW KATOWICKICH** organizuje dyrekcja kolejowa pociąg popularny z Krakowa do Katowic w niedzielę 23 bm. Wyjazd z Krakowa o godz. 8.30. Powrót o godz. 22.25. Cena biletu 2 zł. 80 gr. W niedzielę w Wielkich Hajdukach odbędą się wielkie miedzynarodowe zawody motocyklowe

**OTWARCIE KURSU DLA OPIEKUNEK NIEMOWLĄT.** W czwartek przed południem odbyło się w Szpitalu św. Ludwika przy ul. Strzeleckiej 2, otwarcie II kursu dla opiekunek niemowląt, zorganizowanego przez Zarząd Okręgu P. C. K

**BIURO INFORMACYJNE UBIEZPIECZALNI SPOŁ. W WIELICZCE.** Ubezpieczalnia Społ. w Krakowie uwzględniając życzenia mieszkańców Wieliczki uruchamia z dniem 21 bm. punkt informacyjny w Wieliczce, czynny w każdy piątek od godz. 12 do 13.30 w lokalu lekarza domowego dr Arsenicza, ul. Szkolna 2. Biuro to przyjmować będzie zgłoszenia i inne pisma oraz udzielać będzie informacji.

**POBÓR GŁÓWNY W KRAKOWIE.** Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie podaje do wiadomości, że pobór główny w mieście Krakowie odbędzie się w czasie od 28 maja do 28 czerwca br. o godz. 8 rano codziennie. Poborowi urodzeni w r. 1916 oraz starszych roczników winni zgłaszać się do poboru przed godziną 8 rano z dowodem osobistym, świadectwami szkolnymi i zawodowymi w terminach podanych w planie urzędowania Komisji Poborowej. Obwieszczenia o poborze i plany poboru głównego w mieście Krakowie rozlepiono na kolumnach reklamowych.

**PORZUCIŁA NA ULICY TROJE DZIECI.** Wczoraj przybyła do Krakowa niejaka Minko Katarzyna ze Ściejowic. Przywiozła ona do Krakowa troje swoich dzieci w wieku od 4 do 7 lat i pozostawiła je bez opieki na ul. Jabłonowskich, sama zaś oddaliła się w niewiadomym kierunku. Dzieci oddano do Żłóbka a za matką wszczęto poszukiwania.

# Sport

## Bilans VII Patrolowego raidu szlakiem J. Piłsudskiego

Komisja obliczeniowa ukończyła w dn. 18 maja obliczenia wyników VII raidu motocyklowego „Szlakiem Marsz. Piłsudskiego“ w dniach 6—9 maja. Do raidu zgłoszono 147 maszyn w 49 patrolach, z których wystartowało 130 maszyn w 45 patrolach. Raid ukończyło 68 maszyn.

Czołowe patrole uplasowały się w następującej kolejności: 1. **patrol Nr 41 W. K. S. Legia**, w składzie por. Łętowski, kpr. Sobolewski i kapr. Giza, 220 pkt. ujemnych. 2. patrol Nr 17 W. K. S. Lublin, 337 pkt. ujemnych. 3. patrol Nr 9 W. K. S. Lwów, 512 pkt. ujemnych. 4. patrol Nr 15 W. K. S. Poznań, 748 pkt. ujemnych.

## Konferencje delegatów Polski, Irlandji i Norwegii

**w sprawie mistrzostw piłkarskich świata.**

Prezes PZPN, płk. Glabisz wyjechał do Berlina na konferencję, która odbędzie sie 20 bm. miedzy delegatami Polski, Irlandii i Norwegii w sprawie ustalenia systemu rozgrywek w grupie tych państw na mistrzostwach piłkarskich świata. Płk. Glabisz domagać się będzie dwu spotkań — meczu i rewanżu. Delegaci Irlandii mają pedobno żądać tylko jednego spotkania. Na konferencji będą ustalone terminy spotkań. Przewodniczy na zebraniu tym komisarz grupy Szwed Johanson.



## Polska — Czechosłowacja — Grecja

Dziś rozpoczyna się w Atenach na stadionie olimpijskim trójmecz lekkoatletyczny Polska—Czechosłowcja—Grecja i trwać będzie do 23 maja włącznie.



Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII. w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II. p. Godz urz. od 8-13. Konto PKO Nr. 415.107.
Sygn. VII. Km. III. 3297/36.
Sygn. Sądu Grodz. III. 2 E. 781/36.
Dnia 28. kwietnia 1937.

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art 676 i 679 k. p c., podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Antoniego Sroki w Łagiewnikach n. d. 264 przeciw dłużniczce Małgorzacie Budzyn w Krakowie, ul. Świętokrzyska L. 6. dnia 21 czerwca 1937 o godzinie 12-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13. Sala Nr. 35 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużniczki a) połowy nieruchomości Lwh. 124 i b) połowy nieruchomości Lwh. 161 ks gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIV. przy ul. Miechowskiej L. 6. położonych, nieruchomości składających się ad a) z parceli L k. 180/4. o powierzchni 254.60 m² i z domu mieszkalnego, murowanego, jednopiętrowego, i ad b) z parceli L. kat. 180/5, 180/6 o powierzchni 451.40 m² i z domu parterowego, murowanego.

Nieruchomość oszacowana została na sumę ad a) zł. 8 240.— i ad b) zł. 6.860.—.

Cena wywołania wynosi ad a) zł. 6.180, a ad b) zł. 5.145.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad a) zł 824.— i ad b) zł. 686.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przedać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13. Oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) **Jan Zimowski.**



**Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V. w Krakowie ul. Bonarka 18.**

Numer akt: V. Km 1306/36, 77/37.
Prot. Firma „Aranyi“, Antonina Wiśniowska, c/a Antoni Chwalibóg.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie V. rewiru Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18 na podstawie art. 602 k. p c. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 3 czerwca 1937 r. o godz. 11 w Skawinie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika Antoniego Chwaliboga, składających się z garderoby męskiej, urządzenia domowego, sklepowego, różnych towarów, wina owocowego, bilardu kompletnego, wagi decymalnej, radio aparatu i innych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.635.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 maja 1937 r.

**Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.**
**(—) Piotr Bill.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie,
Sygn. akt. I. Km. 709/36, I. Km. 805/36, I. Km. 745/36. I. Km. 865/36, I K.m 939/36, I. Km. 1077/36, I. Km. 1262/36, I. Km. 1867/36, I. Km. 1415/36.
Dnia 7. maja 1937.

Sprawa egzekucyjna. Wierzyciel: Ignacy Korn, Salomon Bleich, J. Przybyszowski, Leon Margulies, S. N. Eluhr, Pesla Rother, J. Narzisenfeld, Ubezpieczalnia Społeczna Tarnów i Skarb Państwa.

Dłużnik: Inż. Edward Okoń w Tarnowie, pl. Sobieskiego 2.

## Obwieszczenie

**o pierwszej licytacji.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie Rewiru I, zamieszkały w Tarnowie, przy ul. Bernardyńskiej 21 m. 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 28. maja 1937 od godz. 13 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Inż. Edwarda Okonia, w jego lokalu w Tarnowie przy pl. Sobieskiego 2 i ul. Bandrowskiego, składających się z maszyny do pisania, futra męskiego na tchórzach, garnituru klubowego obitego skórą, auta osobowego f. Essex, 70 sztuk desek jodłowych, 56 zwoji łat drewnianych, 70 sztuk londyn i sygnetu męskiego złotego, oszacowanych na łączną sumę 3.150 zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
(—) **Tadeusz Jurand-Zajtz.**

D. L. AMES 20

# PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

O! widzi pan? Wytrwałość jest zawsze wynagrodzona!... „El Deshra Es Seghir“ — wioska w odległości około piętnastu kilometrów na wschód od Tangeru, prowadzi do niej ścieżka, dostępna tylko dla mułów, pod względem turystycznym jest mało ciekawa. Słynna Kalaa została odbudowana w 1192 roku przez Almohada Yakuna El Mansuna. W 1458 roku Portugalczycy pod dowództwem Alfonsa Afrykańczyka zdobyli twierdzę i panowali nad nią do roku 1551...“ — Sixsmith z gorzkim śmiechem zamknął książeczkę. — A najlepsze jest to, że biegałbym jeszcze kilka dni z wywieszonym językiem i nie dowiedziałbym się prawdopodobnie, że „El Deshra Es Seghir“ nie trzeba tłumaczyć słowa po słowie, bo ten wyraz ma w całości zupełnie inne znaczenie. Okazuje się, że najprościej było pójść od razu do Cooka.

— Ciekaw jestem, jaka to uczynna dusza zwróciła nam uwagę na siedemdziesiątą stronę... — rzekł w zamyśleniu Dick.

— I ja bym się czuł pewniejszy, gdybym o tym wiedział — podchwycił Sixsmith. W tym momencie przypomniały mu się pożegnalne słowa pani Etelberty Thornset. A może to nieznany sprzymierzeniec dawał znak życia?... — Moim zdaniem to jest dobra rada albo podstęp wroga, zasadzka. W każdym razie wszystko się wyjaśni, gdy się znajdziemy w Kalas.

— No, tak — westchnął Palmer — a jednak chciałbym wiedzieć, komu zawdzięczamy tę wskazówkę.

Sixsmith zagrzebał w piasku dopalonego papierosa i niedbale wzruszył ramionami.

— Możemy podejrzewać z pół tuzina różnych osób, ale ich udział wygląda na istne niepodobieństwo, a więc: kelner, Percy, Freeman, Jusuf, Albez, hrabia Pedro... albo jakiś inny osobnik, którego myśmy nawet nie spostrzegli. W każdym razie ktoś nam wskazał, co mamy robić w najbliższej przyszłości. Thornset chciał niewątpliwie, abym zwiedził koniecznie tę Kalaa w El Deshra Es Seghir... oczywiście, jeśli Ali nie skłamał, co uważam za niewprawdopodobne. Im prędzej zrobimy tę wycieczkę, tym większe szanse będziemy mieli. Niech już fakty zaczną mówić, bo do tej pory ciągle błądzimy po omacku.

— Proszę opowiedzieć mi wszystko od początku! — zawołał John. — Ale niech pan mówi tak, jak gdybym nie miał najmniejszego pojęcia o tej sprawie.

— Dobrze — oświadczył Sixmith. Następnie w jasnych i zwięzłych słowach przedstawił ogólną sytuację: — Przed paru tygodniami otrzymałem list od mojego przyjaciela Beazely Yorka. Pisał, że przyjechał tu w pewnej sprawie. Przypuszczałem, że była to bardzo poważna sprawa kryminalna, ponieważ Beazely tu bawił z ramienia Scotland Yardu. Mój przyjaciel przewidywał już wtedy, że może go spotkać nieszczęśliwy wypadek i rzeczywiście po dwóch tygodniach utonął w cieśninie gibraltarskiej. Jego ciało znaleźli o parę mil na wschód od Tangeru. Nawiasem mówiąc, to się zdarzyło w pobliżu El Deshra Seghir. Zatem wszystko wskazuje, że jego śmierć była jednym z licznych wypadków, o których wspomina w liście — innymi słowy Yorka zamordowali przestępcy, których on tropił. Przyjechałem do Tangeru i ustaliłem, że współpracownikiem Yorka był Thornset. Wczoraj wieczorem w kasynie spotkałem osobnika, którego wygląd zgadza się mniej więcej z opisem człowieka, którego Beazely, niestety, bardzo pobieżnie scharakteryzował w swoim liście... Czy pan przypomina sobie jegomościa, który siedział przy górnym końcu stołu z ruletą? Kilka minut za nim stałem.

— Tak. pamiętam. Właśnie w tym momencie panna van Winkle wskazała mi pana — wtrącił Palmer.

— Ten jegomość nazywa się Calmex — ciągnął John. — Do tej pory to jest jedyny człowiek, o którym wiemy — a raczej mamy prawo przypuszczać — że jest w pewnej łączności z bandą. Zauważyłem, że grając w ruletę. notował liczby. lecz nie te, na które padala wygrana. ani te, na które sam stawiał. Zapisałem te liczby, a później posługując się sposobem Magdaleny, rozszyfrowałem liczby podług jej klucza. Wyszło „Ornset“, czyli nazwisko Thornseta, bez pierwszych dwóch liter. Potem zaczęliśmy go szukać... no i znaleźliśmy nareszcie. — Urwał i po dość długim milczeniu dodał: Podejrzewam, że Calmex jest jedną z głównych sprężyn afery i że przy pomocy rulety wydaje rozkazy podwładnym. Dziś w południe rozmawiałem ze stryjenką Thornseta i z tego wnioskuję, że Bill Thornset nie miał najmniejszego pojęcia, kim jest herszt bandy. Powiem więcej — lady Etelberta sądzi, że nawet członkowie bandy go nie znają. Zresztą za tym przemawia dość skomplikowany sposób wydawania rozkazów. Wie pan, Palmer, jestem przekonany, że Calmex też nie zna osobiście szefa i zapisuje numery, nie wiedząc, kto mu je dyktuje...

— Więc skądże on wie, u djabła, jakie stawki ma obserwować? — zawołał Dick.

— Na to jest x sposobów — odpowiedział Sixsmith. — Oczywiście to są tylko moje luźne przypuszczenia. ale porozumienie się mogło wyglądać tak: Calmex otrzymuje rozkaz s awienia się o określonej godzinie do tego lub innego stołu. Nieznany gracz — nazwijmy go dla uproszczenia nazwiskiem zdobywcy fortecy w El Deshra Es Seghir — a więc niech to będzie Yakun, który się zjawia do rulety prawdopodobnie w burnusie, jaki noszą zazwyczaj tubylcy.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.